

MATEUSZ KOSONOWSKI
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii

Studium krytyczne nad dokumentem legata Reginalda (Rajnalda). Przyczynek do dyplomatyki polskiej XII w.*

I. LEGACJA REGINALDA (RAJNALDA) DO POLSKI JAKO PROBLEM BADAWCZY

Wiek XII — jak powszechnie wiadomo — bywa określany przez historiografię jako czas zadzierzgnięcia względnie trwałych i systematycznych kontaktów dyplomatycznych między państwem piastowskim a Stolicą Apostolską. Proces ten znalazł odzwierciedlenie na wielu polach, wśród nich na czołowe miejsce wysuwają się zwłaszcza wizyty legatów i posłów papieskich, którzy począwszy od roku 1103, a skończywszy na 1197, przybywali nad Wisłę w sumie dziewięciokrotnie¹.

* Niniejsza rozprawa nie mogłaby powstać bez ciągłego i życzliwego wsparcia ze strony Księdza Profesora Jacka Urbana, Dyrektora Archiwum i Biblioteki Krakowskiej Kapituły Katedralnej, któremu zawdzięczam możliwość dokonania autopsji dwunastowiecznego oryginału dokumentu legata oraz dwu jego późniejszych kopii. Wyrazy wdzięczności należą się także Profesorom Krzysztofowi Ożogowi i Markowi D. Kowskiemu, których cenne uwagi pozwoliły autorowi uniknąć wielu błędów, oraz Doktorowi Habilitowanemu Marcinowi Starzyńskiemu za udostępnienie specjalistycznego sprzętu do odczytu dokumentu i pieczołowite skolacjonowanie jego tekstu do nowej edycji, którą zamieszczam w aneksie.

¹ Wszystkie te wizyty odnotowują W. S w o b o d a (*Papiestwo a Słowianie*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. VIII, Wrocław 1991, s. 500) i S. S z c z u r (*Kościół krakowski a Stolica Apostolska we wczesnym średniowieczu*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. XXXII, 2000, s. XLIV–XLIX); cf. P. N o w a k, *Die polnische Kirchenprovinz Gnesen und die Kurie im 12. Jahrhundert*, [w:] *Römisches Zentrum und kirchliche Peripherie. Das universale Papsttum als Bezugspunkt der Kirchen von den Reformpäpsten bis zu Innocenz III.*, red. J. J o h r e n d t, H. M ü l l e r, Berlin–New York 2008, s. 194–205 oraz M. K o s o n o w s k i, *Legacja Gwalona z Beauvais w Polsce w 1103 roku*, RH, t. LXXXI, 2015, s. 57–85. Całokształt problematyki misji legatów i posłańców papieskich do Polski od X do XIV w. omówię w przygotowywanej już od dłuższego czasu obszernej monografii pod planowanym tytułem „*Eos itaque sicut nos audite. Studia nad wizytami legatów Stolicy Apostolskiej w Polsce za dynastii Piastów (X–XIV wiek)*”.

W porównaniu do stulecia poprzedniego był to wzrost znaczący, w XI w. wysłannicy Stolicy Apostolskiej bawili bowiem na ziemiach polskich co najwyżej dwa razy (po raz pierwszy prawdopodobnie w 1000 r. na zjeździe gnieźnieńskim oraz w 1075/1076 r., kiedy to wzięli udział w odbudowie metropolii gnieźnieńskiej za panowania Bolesława II Szczodrego). Nie posiadamy jednak o tych wizytach żadnych bliższych danych².

Do niewątpliwie cennych źródeł, pozwalających — przynajmniej w ograniczonym zakresie — na rekonstrukcję głównych obszarów aktywności legatów papieskich w Polsce XII w., zaliczają się wystawione przez nich dokumenty. Niestety tylko dwa dotrwały do naszych czasów w postaci oryginału. Pierwszy — dyplom kardynała Humbalda, opatrzony datą 2 marca 1146 — doczekał się wielu obszernych studiów analizujących go już to od strony paleograficznej, już to pod kątem treści, zatem nie ma potrzeby raz jeszcze poddawać go dokładnemu rozbirowi krytycznemu³. Porównywalnym zainteresowaniem nie cieszył się natomiast drugi z tych dokumentów, toteż ku niemu skierujemy naszą uwagę.

² Obecność legata (legatów) papieskich na synodzie/zjeździe gnieźnieńskim w 1000 r. nie jest pewna. Dawniejsza historiografia widziała w tej roli oblacjonariusza papieskiego Roberta, na którego postać po raz pierwszy zwrócił w tym kontekście uwagę P.F. K e h r, *Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen*, Berlin 1920, s. 36; później propozycję tę poparli m.in.: M. U h l i r z, *Die Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Otto II. und Otto III.*, t. II: *Otto III (983–1002)*, Berlin 1954, s. 310 i n.; G. L a b u d a, *Studia nad początkami państwa polskiego*, wyd. 2, t. II, Poznań 1988, s. 485–486, 503–505; R. M i c h a ł o w s k i, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, s. 115. Za poglądem przeciwnym opowiedział się natomiast ostatnio D.A. S i k o r s k i, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011, s. 365–371 (tamże dalsza literatura). Sprawa wymaga zatem ponownego rozpatrzenia. Druga z wymienionych legacji (1075/1076 r.) szczęśliwie wzbudza mniej dyskusji — poszczególne jej stadia rzetelnie referują: T. G r u d z i ń s k i, *Polityka papieża Grzegorza VII wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej (1073–1080)*, Toruń 1959, s. 106–116; K. S k w i e r c z y ń s k i, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 42–56, a zwł. 46–54; N. D e l e s t o w i c z, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042–2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016, s. 230–238.

³ Pierwsze gruntowne rozprawy na jego temat ogłosili: O. G ó r k a, *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII wieku*, KH, t. XXV, 1911, s. 364–377; K. M a l e c z y ń s k i, *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego dla klasztoru w Trzemesznie, opatrzony datą 2 III 1146 roku*, RH, t. IV, 1929, s. 1–29 (przedruk [w:] idem, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 55–76); pozostałą literaturę instruktywnie omawiają: Z. K o z ł o w s k a – B u d k o w a, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1: *Do schyłku XII wieku*, wyd. 2, Kraków 2006 (pierwodruk 1937), nr 44, s. 105–107; J. W e n t a, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, RH, t. LIII, 1987, s. 101–114. Dyskusję podsumowali ostatnio: P. N o w a k, *Die polnische Kirchenprovinz*, s. 201–202 (z przypisami 60–68); W. K ö n i g h a u s w: *Polonia Pontificia sive repertorium privilegiorum et litterarum a Romanis Pontificibus ante annum MCLXXXVIII Poloniae, ecclesiis, monasteriis, civitatibus singulisque personis concessorum*, zebrał W. K ö n i g h a u s, Gottingae 2014 [dalej: PP], s. 27 (nr *33), s. 40 (nr *10), s. 59–60 (nr 2), s. 131 (nr *7); T. J u r e k, *Pierwsze wieki historii*

Wspomniany dyplom został wystawiony przez bliżej nieznanego z innych źródeł legata papieskiego Reginalda (Rajnalda), który zimą niewiadomego roku („in octava Epiphanię”, czyli 13 stycznia) na synodzie w Jeżowie („in sinodo quę in Yezov”) rozstrzygnął w obecności ówczesnej polskiej hierarchii kościelnej i elity politycznej („cum episcopis, abbatibus et ceteris Polonię personis”) spór o prawo do pobierania dziesięcin ze wsi Wawrzeńczyce. Spór ten rozgorzał pomiędzy Gedką, ówczesnym biskupem krakowskim, a Kalikstem, opatem benedyktyńskiego klasztoru św. Wincentego na wrocławskim Ołbinie („et abbas sancti Vincentii Calixtus videlicet, alio vero nomine Qualis dictus, pro decimis de Laurentic super episcopum Cracouiensem Gethconem virum honorabilem querimoniam fecisset”). Z niezwykle lapidarnej treści dokumentu dowiadujemy się także, że: a) w opinii legata opat Kalikst nie był w stanie wykazać w żaden sposób praw swojego klasztoru do wspomnianego źródła dochodów („suo eas [sc. decimas — M.K.] iuri nec aliqua ratione vel testibus vindicare posset”); b) konflikt został ostatecznie rozwiązany polubownie, uprawnienia do pobierania dziesięcin z Wawrzeńczyce zostały bowiem przyznane biskupom krakowskim, Gedko w przychylności odstąpił je jednak wyjątkowo i tylko dożywotnio opatowi klasztoru na Ołbinie („quatinus iam dictus abbas decimas, de quibus agebatur, sub obtentu gratię personaliter ad tempus obtineret, personaliter vero dico et ad tempus, ut ei tantummodo, dum viveret, et non ecclesię ipsius concessas credatur”). Aby ugasić już w zarodku zarzewie potencjalnego sporu, legat zdecydował się wystawić dokument, który został również w drodze standardowej procedury opatrzony niedochowaną do naszych czasów pieczęcią („quod me mediante et impetrante terminatum est, scripto et sigillo [meo] confirmare decrevi”). O okolicznościach zawiązania się sporu oraz o argumentacji obydwu stron próżno szukać w dokumencie jakiegokolwiek wzmianki⁴.

Łęczycy, [w:] *Dzieje Łęczycy*, red. R. Gięrgiel, T. Jurek, t. III, Łódź 2014, s. 54–55, 124 (nowa edycja dokumentu).

⁴ Cytując interesujący nas dokument, odwołujemy się zawsze do własnej edycji zamieszczonej w aneksie (tam też zestawienie wszystkich poprzednich wydań). Pogląd ogólny na temat tego dyplomu dała przed laty Z. Kozłowska-Budkowska, *Repertorium*, nr 107, s. 168–169, znajdując dla niego miejsce w rodzinie najstarszych autentycznych dokumentów polskich, niebudzących żadnych wątpliwości z punktu widzenia prawideł dyplomatyki. Gdy jednak po upływie kilkunastu lat badaczka powróciła do tej samej materii, zaczęła skłaniać się w pewnym stopniu ku tezie o niepełnej mocy prawnej tego dokumentu jako środka dowodowego w procesach sądowych, pisząc: „treść wyroku Reinalda została potwierdzona przez późniejszy stan prawny, ale sam dokument zachowany w oryginale nie miałby mocy dowodowej z perspektywy pojęć późniejszego średniowiecza i mimo pisma odpowiadającego epoce może budzić wątpliwości. Był sporządzony przez odbiorcę, na co wskazuje i dyktat, i pismo. Nacięcia w pergaminie wyglądają tak, jakby przez nie nigdy nie przechodził ani sznur, ani pasek pergaminu obciążony pieczęcią. Mimo to jest ogólnie i słusznie uważany za autentyczny”, *vide eadem*, [rec.:] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae, t. I, z. 1, ed. K. Maleczyński, Wrocław 1951, KH, t. LXI, 1954, z. 1, s. 235*. Wrócimy jeszcze do tej kwestii, tymczasem znamienne, że uwagi tych nie powtórzyła już w licznych notatkach rękopiśmiennych na marginesach jej prywatnego egzem-

Wątpliwości narosłych wokół dokumentu legata niestety nie da się rozwiązać dzięki odwołaniu do innych przekazów, ponieważ misja Reginalda (Rajnalda) w Polsce nie znalazła jakiegokolwiek odbicia w pozostałym materiale źródłowym zarówno rodzimego, jak i obcego pochodzenia. Sprawia to, że badania nad nią stają się tożsame z analizą wystawionego przez legata dokumentu. Aby zyskać możliwie pełny ogląd dotychczasowej debaty, musimy najpierw odnieść się do tego, co na temat dyplomu mieli do powiedzenia nasi poprzednicy oraz ocenić, które z ich opinii zachowują prawdopodobieństwo, które nie wydają się zaś już wiarygodne.

II. PRZEGLĄD DOTYCHCZASOWYCH PROPOZYCJI

Tytułowy dokument, zapewne od czasu spisania, przechowywany jest w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej. Rozmiarami niewielki, w treści lapidarny, dziś w znacznej mierze nieczytelny, zajmuje jednak poczesne miejsce wśród kapitulnych archiwaliów, jako jeden z najstarszych zachowanych zabytków⁵. Nie przyciągnął on natomiast uwagi dziejopisarzy średniowiecznych, w tym przede wszystkim Jana Długosza, który mając bezpośredni dostęp do zbiorów krakowskiego archiwum kapitulnego i konstruując swój „Katalog biskupów krakowskich”, „Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego” oraz „Księgę uposażeń diecezji krakowskiej”, nie powołał się na niego, co znamienne, ani razu⁶.

plarza *Repertorium*, przechowywanego obecnie w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii UJ, gdzie wyszczególniła jedynie nowsze edycje dokumentu i skorygowała kilka błędów drukarskich. Poza krąg poczynionych przez nią ustaleń nie wyszli też na ogół w swych kompendiach: S. We i ß, *Die Urkunden der päpstlichen Legaten von Leo IX. bis Coelestin III. (1049–1198)*, Köln–Wien–Graz 1995, nr XX.29, s. 281; W. K ö n i g h a u s, vide PP, s. 91 (nr 23) oraz s. 123 (nr 2).

⁵ Kraków, Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej [dalej: AKKK], Dokumenty pergaminowe, sygn. D. Perg 2. Dokładny opis fizyczny dokumentu zamieszczam w aneksie.

⁶ Vide przede wszystkim J. D ł u g o s z, *Catalogus episcoporum Cracoviensium*, [w:] *Catalogi episcoporum Cracoviensium*, wyd. J. S z y m a ń s k i, Warszawa 1974 (MPH, ser. nova, t. X, cz. II), s. 156–159 (biogram biskupa Gedki). Cf. *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, wyd. D. T u r k o w s k a [et al.], lib. V–VI, Varsaviae 1973, s. 82 (sub anno 1166), 93–95 (sub annis 1170–1171), 98 (sub anno 1173), 101–102 (sub anno 1175), 104–108 (sub anno 1176), 109–113 (sub anno 1177), 119 (sub anno 1179), 121 (sub anno 1180), 134–138 (sub annis 1184–1185); *Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, [wyd. L. Ł ę t o w s k i], t. III: *Monasteria*, Cracoviae 1864, s. 361–362. Lektura wskazanych fragmentów prowadzi do jednoznacznego wniosku, że Długoszowi znane były przynajmniej dwa inne dokumenty związane z biskupem Gedką: a) „wystawiony” na imię arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana i biskupa Gedki zapewne w drugiej połowie XIII w. falsyfikat formalny z nadaniami ziemskimi i dziesięcinnymi na rzecz cystersów z Jędrzejowa, bazujący na wcześniejszych zapiskach klasztornych z ok. 1166/1167 r. i zachowany w dwu redakcjach (trzeci wariant listy nadań Gedki przechował rzekomy dokument biskupa Wincentego Kadłubka z datą 1210 r. (vide

Dokument legata Reginalda (Rajnalda) pozostał także całkowicie nieznaną najwybitniejszemu reprezentantowi polskiej historiografii oświeceniowej — Adamowi Naruszewiczowi, który, rozwodząc się obszernie o dziejach wewnętrznych Polski dzielnicowej drugiej połowy XII w., osnuł swoją charakterystykę pontyfikatu Gedki wyłącznie na przekazach Mistrza Wincentego, „Kroniki wielkopolskiej” i „Roczników” Długosza, konfrontując tylko w niektórych miejscach wyrażone przez nich sądy z historiografią staropolską⁷.

Zasługa przyswojenia dokumentu legata polskiej nauce przynależy zatem ks. Mateuszowi Gładyszewiczowi, który ogłosił go drukiem już w 1845 r., mając jednak dostęp wyłącznie do jego piętnastowiecznej kopii wciągniętej do kopiariusza kapituły krakowskiej — szerzej znanego pod nazwą „Liber secundus privilegiorum ecclesiae Cracoviensis” bądź „Liber antiquus” — powstałego na zlecenie Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego w latach 1423–1455⁸. Zgodnie z najnowszymi ustaleniami Marii Koczerskiej, dla których podstawą były m.in. starsze dociekania Bronisława Turonia, oznacza się dziś zgodnie czas spisania tego kopiariusza na przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych XV stulecia, wskazując z założeniem, że wszystkie dokumenty wystawione do roku 1445

Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 65–67, s. 129–131; J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 42–43 (przypisy 15–17), 53–54, 58–63, 75–78 (tabela 3); Długosz znał redakcje spod nr. 66–67 *Repertorium*) oraz b) autentyczna notycja o zamianie dwóch wsi leżących pod Sandomierzem, na dwie wsie i las książęcy, dokonanej między biskupem Gedką a Marią, żoną Bolesława Kędzierzawego — tzw. zapiska złocka (vide Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 68, s. 131–133); cf. w tej sprawie J. Długosz, *Catalogus*, s. 157 (przypis 187), s. 158 (przypis 209) oraz ostatnio najpełniej A. Nalewajek, *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*, Prace Wyd. Hist.–Filolog. KUL, t. 124, Lublin 2006, zwłaszcza s. 43–45, 61–80, 207 i n. (Aneks II). Dlaczego Długosz nie sięgnął również po dokument legata, mając dostęp do wspomnianej zapiski złockiej, przechowywanej jeszcze dziś w AKKK, sygn. D. Perg. 1, pozostanie, niestety, zagadką. Nie wykluczałbym jednak, że dokument ten mógł w bliżej nieznanych okolicznościach zagubić się wkrótce po wpisaniu go do kopiariusza „Liber antiquus” (vide niżej, przypisy 8–9) i dlatego nie objęły go żadne inwentaryzacje w dobie staropolskiej; cf. A. Gieysztor, *Nad statutem łączycyckim 1180 r. Odnaleziony oryginał bulli Aleksandra III z 1181 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, red. A. Stebeliski, Warszawa 1958, s. 186.

⁷ Vide A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, t. III, Warszawa 1781, s. 371–373; t. IV, Warszawa 1783, s. 43–46 (przypisy f–p), 65, 68–69.

⁸ AKKK, Libri privilegiorum, sygn. LP 2, fol. 74v. Vide też M. Gładyszewicz, *Żywoć błogosławionego Prandoty z Białaczowa — biskupa krakowskiego*, Kraków 1845, s. 198–199 (cz. 3: *Dowody z oryginalnych dyplomatów i z innych akt Kapituły katedralnej krakowskiej wypisane*, nr 2). Odkrycia tego nie zdołał już wyzyskać A.N. Przewdzicki, *Spis chronologiczny legatów i nuncjuszów Stolicy Apostolskiej w Polsce*, [w:] idem, *Wiadomość bibliograficzna o rękopisach zawierających w sobie rzeczy polskie, przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849*, Warszawa 1850, s. 164–165.

zostały do niego wciągnięte właśnie w tym roku; późniejsze były dopisywane zaś systematycznie aż do śmierci Oleśnickiego⁹.

Wymieniona przez nas kopia dokumentu legata Reginalda (Rajnalda) aż do dziś uchodziła w niemal całej literaturze zagadnienia za jedyną, która przetrwała do naszych czasów. Odmiennie i — jak się okazało — słuszne, choć całkowicie zapoznane zdanie wyraził wyłącznie ks. bp Ludwik Łętowski na marginesie innych rozważań, wskazując, że druga kopia znajduje się w innym kapitulnym kopiarzu, opatrzonym zwyczajową nazwą „Liber archivi”, sporządzonym za pontyfikatu biskupa Andrzeja Trzebickiego (1658–1679)¹⁰. Sam jednak nie wyciągnął z tej obserwacji dalszych wniosków, nie podejmując się zwłaszcza próby ustalenia, czy owa druga kopia została sporządzona wyłącznie na podstawie swojej piętnastowiecznej poprzedniczki, wyłącznie na podstawie oryginału, czy też pisarz „Liber archivi” sięgnął do obu przekazów. Do kwestii tej nie ustosunkowała się także cała narosła w kolejnych latach literatura oraz — co zastanawiające — wszystkie pięć edycji krytycznych, które zgodnie kopii siedemnastowiecznej nie zauważają. Będziemy musieli zatem sami określić jej wartość względem oryginału i kopii 1.

Zanim jednak przejdziemy do przedstawienia własnego stanowiska musimy zaznaczyć, że oryginał dyplomu odnalazł Franciszek Piekosiński, który jako pierwszy podjął również udaną próbę identyfikacji miejscowości, w której odbywał się synod, słusznie opowiadając się za Jeżowem (w obecnym województwie łódzkim, powiat brzeźnicki¹¹). Nie dokonał jednak ściślejszej datacji doku-

⁹ AKKK, sygn. LP 2, fol. 4v: „Sbigneus Johannis de Oleschnicza tituli sancte Prisce Romane Ecclesie presbiter Cardinalis et episcopus Cracoviensis, pater pius et optimus in proprietatem et usum Cracoviensis Ecclesie scribi procuravit Anno Domini millesimo quadringentesimo quadragésimo quinto”. Cf. B. Tu r o ń, „*Liber Antiquus*” — *kopiarz biskupstwa krakowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, t. IX, 1965, s. 67–97, a zwł. 73 (przypis 13), 90–91; M. K o c z e r s k a, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423–1455*, Warszawa 2004, s. 15–21, 47–54, a zwł. 15–16, 18, 50.

¹⁰ AKKK, Libri privilegiorum, sygn. LP 5/9, fol. 20v (diploma nr VI). Vide też L. Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów, pralatów, kanoników krakowskich*, t. I, Kraków 1852, s. 76–77 oraz spostrzeżenia Franciszka Piekosińskiego o dacie rękopisu — *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. P i e k o s i ń s k i [dalej cyt.: KDKK], cz. I, Kraków 1874, s. XVII–XIX. Na marginesie należy dodać, że rękopis ten, podobnie jak inne, wchodzące w skład korpusu kopiarzy spisanych na polecenie biskupa Trzebickiego, wciąż oczekuje na gruntowne studium źródłoznawcze. O biskupie Trzebickim vide A. P r z y b o ń, M. R o ż e k, *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Z dziejów kultury politycznej i artystycznej w XVII stuleciu*, Warszawa 1989.

¹¹ Vide KDKK, cz. I, nr 2, s. 5 (przypis 2); identyfikacja ta została przyjęta w nauce, cf. O. G ó r k a, *Przyczynki*, s. 377–390, tutaj s. 384 oraz Z. K o z ł o w s k a – B u d k o w a, *Repertorium*, nr 107; na temat prepozytury lubińskiego klasztoru benedyktynów mieszczącej się w Jeżowie vide M. D e r w i c h, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998, s. 196–197; W. R o z y n k o w s k i, *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich*

mentu, wiążąc go ogólnie z latami 1167–1185, kiedy to Gedko sprawował rządy w diecezji krakowskiej¹². Kwestię datacji starali się natomiast doprecyzować jeszcze przed Piekosińskim Paweł Władysław Fabisz i Colmar Grünhagen, określając arbitralnie dokument jako wystawiony w latach, odpowiednio, 1167–1181 albo 1167–1180¹³. Precyzyjniejszych ustaleń dokonali Stanisław Smolka, Józef Szujski, Wojciech Kętrzyński i Stanisław Krzyżanowski, których zdaniem dyplom został wystawiony: około 1160 r. (Smolka¹⁴), pomiędzy

(XI–XV wiek). *Wokół patronatu władcy?*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg–Lenartowicz, Wrocław 2005, s. 37, 41 (tabl. 32); cf. J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 255, 275–276, 342, 436 (tutaj przegląd starszej literatury).

¹² Identyczne stanowisko zajęli później: W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, wyd. 4, Wodzisław Śląski 2009 (pierwodruk Lwów 1890), s. 197 (przypis 131), 239–240 (przypis 20); B. Kumor w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. I: *do roku 1764*, cz. I: *do roku 1506*, Poznań–Warszawa 1974, s. 109–110, 149–150; K. Skwierczyński, *Recepcja*, s. 287; P. Nowak, *Die polnische Kirchenprovinz*, s. 203 (przypis 73); W. Könighaus w: *PP*, s. 91 (nr 43). Wszelkie dane źródłowe o biskupie Gedce zestawili R. Grodecki, *Gedko, biskup krakowski*, [w:] *PSB*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 366–367. Początkową datę jego pontyfikatu modyfikuje ostatnio na 19 czerwca 1166 z przekonującym uzasadnieniem T. Wasilewski, *Data zgonu biskupa krakowskiego Mateusza i księcia sandomierskiego Henryka — 18 października 1165 roku*, [w:] *Christianitas et cultura Europae. Księga Jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, red. H. Gapski, cz. I, Lublin 1998, s. 587–592.

¹³ Vide P.W. Fabisz, *Wiadomość o legatach i nuncyuszach apostolskich w dawnej Polsce (1075–1863)*, Ostrów 1864, s. 24–25; *Regesten zur schlesischen Geschichte namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, wyd. C. Grünhagen, cz. I: *Bis zum Jahre 1250*, Breslau 1868, nr 44, s. 34. Do identycznej co Grünhagen konkluzji doszedł w swych notatkach rękopiśmiennych S. Łaguna (cyt. za: *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J. Korwin-Kochanowski, t. I, Warszawa 1919, nr 91, s. 93–95). Jego zdaniem dokument musiał zostać wystawiony pomiędzy 1167 a 1180 r., bowiem w 1167 r. Gedko wstąpił na tron biskupi w Krakowie, a w roku 1180 usunięto już benedyktynów z klasztoru na wrocławskim Ołbinie. Za taką propozycją opowiedział się również J.K. Kochanowski. Tymczasem zasadniczy błąd w tej argumentacji wskazał już O. Górka, *Przyczynki*, s. 379–380, trafnie podnosząc, że żadne źródło nie wspomina, jakoby już w 1180 r. miano odebrać klasztor na Ołbinie benedyktynom i przekazać go norbertanom. Był to więc wówczas tylko „fakt historiograficzny” oparty na opacznej interpretacji jednego ze źródeł — tzw. *Continuatio Gerlaci abbatis Milovicensis*, wyd. G.H. Pertz, Hannoverae 1861 (MGH, Scriptores, t. XVII, s. 685–710, tutaj s. 691), mającego rzekomo potwierdzać obecność opata norbertanów wrocławskich na zakonnej kapitule generalnej we Francji w 1180 r. Sprawę ostatecznie wyjaśnili wydawcy *Liber mortuorum Abbatiae s. Vincentii Wratislaviensis*, wyd. K. Maleczyński współpraca B. Kürbis i R. Walczak, Warszawa 1971 (MPH, ser. nova, t. IX, fasc. 1), s. XLII–XLIV (tamże zwięzły zarys dziejów klasztoru na Ołbinie), s. 80 (przypis 721); cf. J. Rajman, *Norbertanie polscy w XII wieku. Moźni wobec „ordines novi”*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński [dalej: SPŚ], t. VII, Warszawa 1996, s. 79.

¹⁴ Vide S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, wyd. 3, Kraków 2009 (pierwodruk 1881), regist nr 31, s. 451.

1176 a 1179 r. (Kętrzyński, Krzyżanowski¹⁵), w roku 1184 (Szujski¹⁶). Jeszcze inny domysł zgłosił znawca dyplomatyki polskiej XII w. Olgierd G ó r k a, który zasugerował, że dokument pochodzi z lat 1167–1177, nie został bowiem w nim wspomniany arcybiskup gnieźnieński, a wówczas na stolicy metropolitalnej miał istnieć wakat między pontyfikatami Jakuba ze Żnina i Zdzisława¹⁷. Biorąc jednak pod uwagę rzeczywisty brak jakichkolwiek danych pozwalających na precyzyjne datowanie legacji Reginalda (Rajnalda) w Polsce, wszelkie podejmowane w tej materii próby¹⁸ muszą zostać uznane za nieweryfikowalne.

Wobec powyższych trudności dotychczasowa historiografia nie była w stanie zidentyfikować również wystawcy dokumentu. W tym przypadku problemem był nie tylko brak dokładnej tytulatury, lecz także stopień nieczytelności oryginału. W sukurs przychodziła dyskutantom jedynie kopia piętnastowieczna, w której imię i godność legata zapisano jako „Reinaldus, Apostolice Sedis legatus”. Ziarno zwątpienia w poprawność tej lekcji zasiał jednak Kętrzyński, który, uznając, że godność legata powinien sprawować członek kolegium kardynalskiego, zauważył, że w materiale źródłowym dla lat 1167–1185 nie znajdujemy purpurata o takim

¹⁵ Vide W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, Kraków 1891 (Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. XXVI), s. 219–220; S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, KH, t. VI, 1892, s. 797; *Monumenta Poloniae Paleographica*, wyd. S. Krzyżanowski, z. 1, Cracoviae 1907 [dalej: MPPal.], tabl. XI, s. 6.

¹⁶ Vide J. Szujski, *Dzieje oświaty w Polsce przed Kazimierzem Wielkim*, [w:] *Dzieła Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe*, ser. II, t. VIII: *Opowiadania i roztrząsania, cz. IV*, Kraków 1888, s. 314.

¹⁷ Vide O. G ó r k a, *Przyczynki*, s. 389–390 (całość rozważań nad dokumentem legata vide ibidem, s. 377–390). Do dziś studium to jest najwnikliwszą analizą legacji Reginalda, jakiej dopracowała się nauka polska.

¹⁸ Vide np. P. F. K e h r, *Das Erzbistum*, s. 11–12 (przypis 2 — datacja na 13 stycznia 1179); W. O h n s o r g e, *Die Legaten Alexanders. III im ersten Jahrzehnt seines Pontifikats (1159–1169)*, Berlin 1928, s. 109–111 (gdzie sugestia, że legat mógł przybyć do Polski w styczniu 1178 r. z zaproszeniem na III sobór laterański); K. M a l e c z y ń s k i, *Wpływy obce na dokument polski w XII wieku*, KH, t. XLVI, 1932, z. 1, s. 9 (przypis 38 — lata 1176–1179, z natychmiastową zmianą sądu na s. 11 w przypisie 4 na zupełnie błędną propozycję: „c[irca] 1189”); idem, *Uwagi nad dokumentem legata Idziego biskupa tuskulańskiego dla klasztoru w Tyńcu rzekomo z roku 1105*, „Collectanea Theologica”, t. XVII, 1936, s. 350 (lata 1167–1177); T. U l e w i c z, *Iter Romano-Italicum Polonorum, czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*, Kraków 1999, s. 32 (13 stycznia 1167); S. S z c z u r, *Kościół*, s. XLVII (13 stycznia 1185); J. D o b o s z, *Monarcha i możni*, s. 255, 434–436 (13 stycznia ok. 1180); J. M a c i e j e w s k i, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków 2003, s. 120 (przypis 157 — 13 stycznia 1180). Ze znakiem zapytania wiąże legację z 1185 r. G. L a b u d a, *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu X w. — 1306 r.*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *pol. X w. — 1572*, red. M. B i s k u p, Warszawa 1982, s. 147; W. S w o b o d a, *Papiestwo*, s. 500. Wyraźnego stanowiska nie zajął S. T r a w k o w s k i, *Młyny wodne w Polsce w XII wieku*, KHKM, t. VII, 1959, nr 1, s. 72–74 (wraz z przypisami 71–72). Niestety, niczym niepotwierdzona data legacji (1185 r.) trafiła również ostatnio w randze „faktu historycznego” do poczytnego podręcznika akademickiego, vide S. S z c z u r, *Historii Polski. Średniowiecze*, Kraków 2008, s. 179.

imieniu. Wyciągnął z tego wniosek, że imię musiało zostać w oryginale zapisane w formie skróconej i zapewne brzmiało „Reinerus”¹⁹. Przeciwno takiej propozycji wystąpili jednak zgodnie Władysław Abraham oraz Olgierd Górka²⁰, słusznie podnosząc, że w XII w. godność kardynalska nie była traktowana jako *conditio sine qua non* piastowania funkcji legata²¹. Wobec tego nie istnieje zaś — ich zdaniem — potrzeba emendacji imienia zachowanego w kopii, która bazowała na czytelnym jeszcze wówczas oryginale. Górka zadał sobie także chwalebny trud wykazania, że żaden z kardynałów imieniem Reinerus nie mógł w proponowanych przez Kętrzyńskiego latach przebywać w Polsce 13 stycznia, co ostatecznie podcięło tę hipotezę u podstawy²². Inną propozycję odczytania imienia wystawcy ogłosili natomiast — chyba niezależnie od siebie — Szujski, Abraham oraz Krzyżanowski, opowiadając się bez uzasadnienia za poprawnością lekcji „Reginaldus”, w czym w zasadzie nie znaleźli kontynuatorów, historiografia dwudziestowieczna gremialnie opowiedziała się bowiem za formą „Reinaldus”²³. Impuls do odrzucenia przyjętej przez nich lekcji wyszedł ze strony Górki, który autorytatywnie stwierdził, że

również poprawka Krzyżanowskiego [o głosach Szujskiego i Abrahama nic nie wspomina — M.K.], jakkolwiek zmienia tylko ortografię, nie wydaje się uzasadnioną. Oryginał dokumentu nie daje żadnych dokładniejszych lekcji, niż wydany tekst i reprodukcja; słabo zarysowująca się kreseczka trzeciej litery nie pozwala sądzić, czy oryginał miał y czy g, tak, że rozstrzygnąć musi kopia. Ponieważ zaś oryginał nie jest naddartym lub uszkodzonym, lecz butwiął z biegiem czasu, kopista więc XV wieku widział go prawdopodobnie w niezłym stanie; skoro

¹⁹ Vide W. Kętrzyński, *Studia*, s. 219–220. Wniosek ten poparł zrazu S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki*, s. 797, z konkluzją: „Trafną jest [W. Kętrzyńskiego — M.K.] próba oznaczenia imienia legata i daty synodu jeżowskiego w dyplomie kardynała Rajnera”, z czasem naszyły go jednak pewne wątpliwości i ostatecznie uznal tylko zasadność ustalonej przez Kętrzyńskiego datacji. Imię natomiast odczytał — jak się za chwilę przekonamy — poprawnie jako: „Reginaldus” — vide MPPal., nr XI, s. 6.

²⁰ Vide W. Abraham, *Organizacja*, s. 239–240 (przypis 20); O. Górka, *Przyczynki*, s. 380–381.

²¹ Cf. P. Hinschius, *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland*, t. I, Berlin 1869, s. 505–517; K. Reuss, *Die rechtliche Stellung der päpstlichen Legaten bis Bonifaz VIII.*, Paderborn 1912, s. 103–115; R. Schmutz, *Medieval Papal Representatives: Legates, Nuncios and Judges Delegate*, „Studia Gratiana”, t. XV, 1972, s. 441–463; K.R. Rennie, *The Foundations of Medieval Papal Legation*, New York 2013.

²² Vide O. Górka, *Przyczynki*, s. 382–386; cf. S. Weiß, *Die Urkunden*, nr XX.29, s. 281; nr XX.19, s. 268. Obserwacja ta nie zdołała jednak przekonać Maleczyńskiego, który konsekwentnie używał formy „Reinerus” (vide wyżej, przypis 18). Dostrzegłszy dodatkowo, że jeszcze Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 107, s. 168 mylnie przypisywała S. Krzyżanowskiemu (MPPal., nr XI, s. 6) pogląd, że legat nosił imię „Rainer”, trudno nie dojść do wniosku, że całe to semajzologiczne zamieszanie wykazywało zdumiewającą trwałość.

²³ Vide J. Szujski, *Dzieje*, s. 314; W. Abraham, *Organizacja*, s. 239–240 (przypis 20); MPPal., nr XI, s. 6.

zaś imiona występują na dokumentach XII wieku w formach do pewnego stopnia unarodowionych, więc na imię i formę *Raynaldus* najzupełniej zgodzić się można²⁴.

Parafrazując te słowa, należy jednak stwierdzić, że powyższą alternatywę rozstrzygnąć musi oryginał. Na progu XX w. przeprowadzenie jego autopsji przy użyciu specjalistycznego sprzętu znajdowało się poza zasięgiem badaczy; dzisiaj jest to jak najbardziej możliwe. Taki też zabieg zdecydowaliśmy się przeprowadzić przy użyciu lampy UV i doszliśmy do wniosku, że z niemal całkowitą pewnością imię wystawcy zapisano jako „Reginaldus”²⁵. Sukces poczynionych obserwacji jest jednak na razie tylko połowiczny, z punktu widzenia językoznawczego mamy wciąż bowiem do czynienia z jednym imieniem Reginald, występującym w zachowanym materiale źródłowym w bardzo wielu wariantach²⁶. Z autopsji oryginału wynika więc wyłącznie, że w XII w. zapisano je jako „Reginald”, co pozwala zamknąć dyskusję tylko na temat tego, która lekcja powinna być w przypadku naszego dokumentu uznana za poprawną. Do rozpatrzenia pozostają natomiast trzy kwestie: a) jaki jest wzajemny stosunek filiacyjny oryginału, kopii 1 i kopii 2?;

²⁴ O. G ó r k a, *Przyczynki*, s. 387–388. Dodajmy wszakże jednym tchem, że sam autor przyznał, że oryginału osobiście nie widział, bowiem wszelkie dane o stanie fizycznym dyplomu dostarczył mu pan Władysław Baran z Krakowa, vide ibidem, s. 387 (przypis 6).

²⁵ Szczęśliwie w lewym górnym rogu dokumentu, gdzie umieszczono tytułaturę wystawcy, materiał jest nienaruszony. Oświetlając to miejsce promieniami UV, dostrzec można niewidoczną gołym okiem trzecią literę („g”) w imieniu (zapisaną identycznie jak litera „g” w poprzednim słowie „ego” oraz w słowach „legatus” oraz „sigillo”, co zdaje się mieć decydujące znaczenie). Mierząc dodatkowo średnią szerokość jednej litery w całym dokumencie zauważamy, że mieści się ona w przedziale między 2,2 a 2,25 mm. Pomiędzy słowami „ego” i „apostolicę” odległość wynosi 22,5 mm, a pomiędzy słowem „ego” a trzecią literą następnego wyrazu (imienia) 11–11,2 mm, co sprawia, że mamy miejsce na imię raczej dziesięcio– aniżeli dziewięcioliterowe. Na marginesie dodajmy, że lekcję „Reginaldus” ma również kopia siedemnastowieczna, jednak z obserwacji tej niepodobna wyciągać jakichkolwiek wniosków, bowiem epoka nowożytna zna wiele przypadków sztucznego antykwizowania imion zgodnie z wymogami erudycji pisarstwa humanistycznego. Sprawa ustalenia poprawności lekcji imienia legata musi rozstrzygnąć się tylko pomiędzy zapisem oryginału i kopii piętnastowiecznej.

²⁶ Cf. zestawienie w *Personennamen des Mittelalters. Nomina Scriptorum Medii Aevi*, oprac. C. F a b i a n, wyd. 2, München 2000, s. 576–577 (forma główna Reginald oraz pokrewne, np. Reinald, Reinhold, Ronald). Słusznie zwrócił uwagę na ten fakt już O. G ó r k a, *Przyczynki*, s. 388 (przypis 1), odwołując się do słownika E. F ö r s t e m a n n a, *Altdeutsches Namensbuch*, t. I: *Personennamen*, wyd. 2, Boston 1900, s. 1237. Wymienność poszczególnych form najlepiej jest śledzić na przykładach z dwunastowiecznych dokumentów, gdzie nawet w odniesieniu do tej samej osoby widoczne są odstępstwa od najwcześniej zapisanego brzmienia imienia, cf. choćby *Germania Pontificia...* [dalej: GP], t. III: *Provincia Maguntinensis*, cz. 3: *Dioceses Strassburgensis, Spirensis, Wormatiensis, Wirzburgensis, Bambergensis*, red. A. B r a c k m a n n, Berolini 1935, s. 44–45 (nr 2–3) — tutaj odpowiednio w bullach papieskich dla opata klasztoru św. Krystiany w Idenwilere z 1179 i 1192 r. formy: Reinaldo oraz Renoldo, oraz ibidem, s. 196–197 (nr 4–5), gdzie w bullach z 1181 i 1182 r. udokumentowana paralelnieść form: „Rabinaldo abbatii” oraz „Rabenoldo abbatii” w odniesieniu do opata klasztoru NMP w Cella (diecezja Würzburg). Przykłady można by mnożyć *ad infinitum*.

b) czy dotychczasowe próby identyfikacji Reginalda mogą ostać się w świetle krytyki źródłowej, a jeśli nie, to czy w podstawie źródłowej z drugiej połowy XII w. można wskazać alternatywne kandydatury?; c) jaka jest rola i wartość dokumentu Reginalda w rozwikłaniu zagadki sporu o dziesięciny wawrzeńczyckie, który znalazł swoje odbicie także w kilku innych dyplomach związanych głównie z opactwem św. Wincentego na wrocławskim Ołbinie. Odpowiedzi na postawione pytania poszukiwać będziemy według takiej właśnie kolejności.

III. PROBLEM FILIACJI MIĘDZY ORYGINAŁEM ORAZ KOPIAMI 1 I 2

Nie posiadając jakichkolwiek danych zewnętrznych, które pozwoliłyby na szybkie rozwikłanie tej zagadki, zmuszeni jesteśmy uciec się do metody porównawczej. Do dyspozycji pozostają — jak już wspomniano — trzy możliwości: a) kopia siedemnastowieczna została wciągnięta do rękopisu „Liber archivi” wyłącznie na podstawie swoje piętnastowiecznej poprzedniczki; b) pisarz tego kopiariusza sięgnął dodatkowo do oryginału; c) oparł się wyłącznie na oryginale²⁷. Już na wstępie możemy z pełnym przekonaniem skreślić z powyższej listy ostatecznie rozwiązanie, do czego upoważnia nas autopsja obydwu kopiariuszy.

W tzw. rękopisie „Liber antiquus” bezpośrednio po dokumencie legata wpisano bowiem tą samą ręką tekst przywileju Wacława II dla biskupa Pawła z Przemankowa oraz kapituły krakowskiej z potwierdzeniem prawa pobierania przez ordynariusza diecezji dziesięciny w wysokości dwustu grzywien srebra z kopalni soli. W dokładnie takiej samej kolejności i — co nie bez znaczenia — identycznymi słowy wpisano również dokument Wacława II bezpośrednio po dyplomie Reginalda do siedemnastowiecznego rękopisu „Liber archivi”, którego pisarz, zapewne przez nieuwagę, złączył je nawet ze sobą²⁸. Zorientowawszy się w popełnionym błędzie, zaraz po wpisaniu słów „quod in dictis privilegiis continetur in zuppa salis n(ostr)is” z dokumentu Wacława II szybko przekreślił cały

²⁷ Świadomie wyłączamy możliwość istnienia starszej (starszych) kopii aniżeli piętnastowieczna oraz kolejnych ogniw pośrednich między kopią 1 a kopią 2, żadne dane źródłowe nie przemawiają bowiem za istnieniem takich ogniw. Groziłoby nam zatem popadnięcie w *circulum vitiosum*.

²⁸ AKKK, sygn. LP 2, fol. 74v. Tytuł owego dokumentu Wacława II sformułowano w XV w. jako „Regis Bohemie super ducentis marcis in Zuppa”. Późniejszym atramentem nadpisano jeszcze nad słowami „super ducentis marcis” słowa „decima salis e(pisco)po et” oraz dodano po słowach „in Zuppa”: „capituli Cracoviensis”. Ze względu na ważkość tej obserwacji dla dalszych wniosków pozwolimy sobie przytoczyć w tym miejscu początek tego przywileju: „Nos Wenceslaus Dei gratia rex Bohemie, dux Cracouie et Sandomirie, marchioque Moraue tenore presentium notum esse volumus, ut nos, ven(erabi)lis in Christo patris domini Pauli episcopi et capituli Cracouiensis ecc(les)ie fidelium nostrorum supplicationibus annuentes, favorabiliter privilegia, que d(omi)n(u)s episcopus super decima et prefatum capitulum super ducentis marcis Cracoviensis ponderis et argenti, quod in dictis privilegiis continetur in zuppa salis n(ostr)is [...]”. Cf. AKKK, sygn. LP 5/9, fol. 20v.

fragment będący początkiem tego ostatniego dyplomu, czego ślady widoczne są do dzisiaj. Siedemnastowieczna kopia dokumentu legata musiała zatem bazować na tekście kopii piętnastowiecznej, ponieważ identyczna sekwencja dyplomów wpisanych do obydwu kopiaruszy żadną miarą nie może być przypadkowa. Pozostaje jedynie ustalić, czy przy sporządzaniu kopii siedemnastowiecznej pisarz sięgnął również do oryginału.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, odwołamy się najpierw do faktu podstawowego: na tekst dokumentu składa się 138 wyrazów, z czego niemal wszystkie idealnie pokrywają się ze sobą w oryginale i w obydwu kopiach. Jedynie w przypadku kilku słów obserwujemy odstępstwa. Są to następujące triady (podajemy w kolejności: oryginał — kopia 1 — kopia 2): a) Reginaldus — Reinaldus — Reginaldus, b) Yezov — Yezon — Jezov, c) consederem — conscenderem — conscendens, d) dictus — dictus — dictis, e) Laurentic — Laurencic — Laurencyce, f) aliqua r(ati)one — ratione aliqua — ratione aliqua, g) credatur — reddatur — reddatur. Kluczowe są tutaj punkty c), f) i g), ponieważ dotyczą one wyrazów niebędących nazwami własnymi; te ostatnie zaś — jak powszechnie wiadomo — najczęściej ulegają deformacjom przy sporządzaniu kolejnych kopii. Nie bez znaczenia jest również fakt, że miejsca oznaczone przez nas literami c), f) i g) są widoczne jeszcze dziś gołym okiem w oryginale, co sprawia, że tym bardziej musiały być czytelne w XVII w. Gdyby zatem kopista „Liber archivi” kontrolował lekcje z kopii piętnastowiecznej, sięgając do oryginału, musiałby zauważyć, że w dwu wypadkach (punkty c, g) w XII w. posłużono się zupełnie innymi wyrazami niż w stuleciu XV (zamiast prawidłowych „consederem” oraz „credatur” użyto opacznie „conscenderem” oraz „reddatur”) oraz że oryginał zachowuje w jednym miejscu inny szyk wyrazów niż kopia 1 (punkt f). Błędy, które pojawiły się po raz pierwszy w kopii piętnastowiecznej, zostały zatem mechanicznie powtórzone w drugiej, młodszej kopii, co można było z łatwością poprawić w XVII w., mając przed oczyma oryginał. Powyższe zestawienie jednoznacznie zatem kieruje nas ku wnioskowi, że kopista siedemnastowieczny w trakcie pisania nie miał przed oczyma oryginału dokumentu legata. Tym samym musimy uznać, że choć młodsza kopia przekazuje poprawniejszą lekcję imienia wystawcy oraz miejsca odbywania synodu niż jej poprzedniczka, jest to jednak zbieżność przypadkowa, wynikająca ze stosowanej powszechnie w nowożytności zasady antykizowania pisowni. Schemat filiacyjny oryginału i dwu kopii reprezentuje ostatecznie prostą relację liniową.

Oryginał (13 stycznia 1167–1185) — Kopia 1 („Liber antiquus”) (1445) — Kopia 2 („Liber archivi”) (1658–1679)

IV. KTÓRY REGINALD? — GŁOSA DO DOTYCHCZASOWYCH PRÓB IDENTYFIKACJI WYSTAWCY

O ile określenie wartości kopii siedemnastowiecznej względem oryginału oraz kopii piętnastowiecznej przyniosło wyniki, które można uznać za pewne, o tyle próby określenia tożsamości Reginalda, który za pontyfikatu biskupiego Gedki znalazł się w Polsce na synodzie w Jeżowie, niosą już ze sobą znaczny bagaż trudności i mogą dostarczyć tylko ustaleń hipotetycznych. Wyzwanie, przed którym stajemy, najdobitniej komplikują bowiem dwie okoliczności. Po pierwsze w drugiej połowie XII w. papiestwo zwykło jeszcze posługiwać się w podejmowanych misjach legackich nie tylko hierarchami Kościoła (głównie kardynałami albo rzadziej arcybiskupami), lecz także niższymi duchownymi Kurii rzymskiej (subdiakonami, prałatami)²⁹. Po drugie imię Reginald (wraz ze wszystkimi odmianami, tj. Reinald, Reinhold, Roland, itp.) cieszyło się w średniowieczu dość dużą popularnością praktycznie we wszystkich krajach Europy Zachodniej³⁰. Nie powinno być zatem dla nas zaskoczeniem, że wśród wypowiedzi dotychczasowych dyskutantów kwestię identyfikacji wystawcy niemal zawsze skwapliwie omijano. Powody takiej decyzji z charakterystyczną dla siebie jasnością wyraził Górka, który jako jedyny podjął

²⁹ Pokażną grupę legatów, rekrutujących się spośród niższych duchownych Kurii rzymskiej, obserwujemy za pontyfikatu Aleksandra III (1159–1181). Reprezentują ją m.in. subdiakoni: 1) Raymund z Capella wysłany do Dalmacji w 1177 r. (vide L. Waldmüller, *Die Synoden in Dalmatien, Kroatien und Ungarn von der Völkerwanderung bis zum Ende der Arpaden (1311)*, Paderborn 1987, s. 150–152); 2) Albert z Summy legat w Parmii w 1177 r. oraz w Anglii w latach 1178–1179 (vide H. Tillmann, *Die päpstlichen Legaten in England bis zur Beendigung der Legation Gualas (1218)*, Bonn 1926, s. 78–79; G. Dunken, *Die politische Wirksamkeit der päpstlichen Legaten in der Zeit des Kampfes zwischen Kaisertum und Papsttum in Oberitalien unter Friedrich I.*, Berlin 1931, s. 140 i n.); 3) Theobald wysłany do Dalmacji pod koniec 1180 r. (vide L. Waldmüller, *Die Synoden in Dalmatien*, s. 152 i n.); 4) Aleksy legat w Anglii oraz Irlandii w latach 1180–1181 (vide H. Tillmann, *Die päpstlichen Legaten*, s. 79; E. Kartusch, *Das Kardinalkollegium in der Zeit von 1181–1227. Ein Beitrag zur Geschichte des Kardinalates im Mittelalter*, Wien 1948, s. 84 i n.). W sprawie charakterystyki głównych obszarów aktywności legatów papieskich za Aleksandra III wciąż warto konsultować się z wytrzymującymi próbę czasu rozprawami: W. Ohnsorge, *Die Legaten*, passim; M. Pacaut, *Les légats d' Alexandre III (1159–1181)*, „Revue d'histoire ecclésiastiques”, t. L, 1955, s. 821–838. Repertorium dokumentów wystawionych przez legatów tego papieża oraz innych źródłowych danych na ich temat przejrzyście opracował S. Weib, *Die Urkunden*, s. 232–281. Do charakterystyki pontyfikatu Aleksandra III cf. erudycyjne studium L. Falkensteina, *Leistungsersuchen Alexanders III. aus dem ersten Jahrzehnt seines Pontifikates*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, t. CII, 1991, nr 1, s. 45–75, wraz z cz. II — ibidem, z. 2, s. 175–208 oraz tom zbiorowy *Pope Alexander III (1159–81). The Art of Survival*, red. P.D. Clarke, A.J. Duggan, Farnham 2012 (tutaj zwłaszcza artykuł A.J. Duggana, *Alexander ille metis. The Papacy of Alexander III*, s. 13–50).

³⁰ Wystarczy zauważyć, że na III soborze laterańskim mamy poświadczonych siedmiu biskupów Rajnaldów, vide J.D. Mansi, *Sacrorum concilliorum nova et amplissima collectio*, t. XXII, Venetiis 1778, kol. 213–217.

wysiłek wyłowienia z obfitego materiału źródłowego dotyczącego krajów chrześcijańskiej ekumeny drugiej połowy XII w. postaci, które potencjalnie mogłyby być tożsame z Reginaldem — legatem papieskim obecnym w Jeżowie. Górka pisał: „Niestety, nawet pewność imienia i negatywne określenie charakteru legata Raynaldusa nie umożliwiają bynajmniej bliższego określenia jego osoby, gdyż imię Rainaldus (Renaud) tak jest pospolite wśród kleru rzymskiego, że żadne identyfikowanie nie może być nawet z małym prawdopodobieństwem uzasadnione”. Dodał jednak od razu w następnym zdaniu: „Uwzględniając zwyczaje Stolicy Apostolskiej, można przypuszczać, że był to najprawdopodobniej jakiś duchowny rzymski, nie piastujący wysokiej, określonej godności duchownej, skoro jej w tytulaturze nie podał, może występujący w jego czasach »R. subdiaconus sedis apostolice«; jest to jednak przypuszczenie więcej niż wątpliwe”³¹. Wiadomości o tym duchownym Kurii rzymskiej zaczerpnął Górka — jak sam stwierdził — z wchodzącego w skład „*Liber pontificalis*” życiorysu papieża Aleksandra III pióra kardynała Bosona³². Z przytoczonej relacji wynika, że bezpośrednio po zamknięciu synodu (we wrześniu 1177 r.?) Aleksander III wysłał w charakterze swoich posłańców (*nuntii*) trzech duchownych, aby objęli w posiadanie papieskie *castrum Brettanorium*. Z tego poselstwa udało się — jak dotąd — bezapelacyjnie zidentyfikować tylko

³¹ O. Górka, *Przyczynki*, s. 388; cf. też przypis 3 z tej strony.

³² Vide *Le Liber pontificalis*, wyd., wstęp i komentarze L. Duchesne, t. II, Paris 1892, s. 441–444. Z tej dość długiej narracji zacytujemy tylko kluczowe fragmenty: „In diebus illis [sc. bezpośrednio po synodzie w Wenecji obradującym pod zwierzchnictwem Aleksandra III od 1 do 14 sierpnia 1177 — „XVIII kal. Septembris” — M.K.] C[avalcaconte] comes de Brectanoro absque liberis apud Venetias defunctus est; qui pro remissione peccatorum suorum suorumque parentum, et castrum ipsum Brettanorium, quod alio nomine vocatur Susubium, et totam terram suam, licet ab antiquo iuris beati Petri fuerit, Sacrosancte Romane Ecclesie in propriam hereditatem donavit, et ad maiorem ipsius donationis firmitatem, dompno [! — M.K.] Alexandro pape suisque successoribus publicum exinde instrumentum fieri fecit. Quamobrem pro recipiendis investituris ipsius castri quod est capud [! — M.K.] et sedes totius comitatus, pontifex absque mora misit illuc R. diaconum cardinalem, R. subdiaconum et P. Sarracenum dapiferem suum, per quos cum investitura possessionem illius comitatus in potestatem et dominium Sedis Apostolice recepit atque detinuit” (s. 441). Dowiedziawszy się o tym legacie testamentowym i powziąwszy zamiar opanowania *castri Brettanori* dla siebie oraz swego syna Henryka VI „imperator [sc. Fridericus I — M.K.], ex quo Cesenam pervenit, utens consilio malignantium, accessit iuxta Brettanorum, et accersitis ad se predictis nuntiis, R. videlicet diacono cardinali sancti Georgii et R. subdiacono Apostolice Sedis et P. dapifero eiusdem pontificis, instanter postulavit ab eis possessionem ipsius castri cum omnibus pertinentiis suis [podkr. własne — M.K.]. Quibus ei benigne respondentibus et mansuete, quod sine licentia et mandato domini sui Romani pontificis hoc facere non debebant, confestim eos diffidavit, et exercitu circumquaque collecto ipsos de castro eiecit, et castrum inexpugnabile sine conflictu et pugna cepit, et sibi et filio suo regi ab hominibus ipsius loci iurari fecit” (s. 444). Okoliczności tych papiesko-cesarskich utarzek celnie, choć dość skrótowo, omawia J.–Y. Mariotte (vide niżej, przypis 43).

kardynała tytułu św. Jerzego *ad velum aureum*, tożsamość dwu pozostałych przez długi czas pozostawała bądź wciąż pozostaje nieznana³³. Nie można wykluczyć jednak — argumentował dalej Górka — że ów R., subdiakon rzymski, mógłby być identyczny z legatem papieskim wysłanym do Polski, a nawet tożsamy z niejakim Rolandem — również subdiakonem Stolicy Świętej, biskupem-elektem diecezji Dol-de-Bretagne — wysłanym przez papieża Lucjusza III (1181–1185) w charakterze legata do Szkocji w 1182 r., o czym obszerniejszą relację odnalazł badacz w sławnych szesnasto–siedemnastowiecznych „*Annalibus ecclesiasticis*” Cezara Baroniusa³⁴.

O ile pierwsza z zaprezentowanych propozycji (o tożsamości Reginalda z synodu w Jeżowie i R. — subdiakona Stolicy Świętej) mieści się jeszcze w szerokich granicach prawdopodobieństwa, o tyle druga (utożsamiająca hipotetycznie R. z Rolandem, legatem papieskim do Szkocji) jest już zupełnie błędna. Górka nie wziął bowiem pod uwagę faktu, że przywołany przed chwilą ustęp o legacji Rolanda do Szkocji został niemal dosłownie przepisany przez Baroniusa z kroniki Rogera z Hoveden, powstałej w ostatniej ćwierci XII w., która nie wspomina w ogóle o okolicznościach wyboru Rolanda na biskupa Dol³⁵. Łukę tę znakomicie uzupełnia natomiast źródło pierwszorzędnej rangi — kronika Roberta Torgini, opata klasztoru na Mont-Saint-Michel (zmarłego w 1186 r.), który, będąc osobiście obecny w czasie tej elekcji, przekazał precyzyjną informację, że Roland był wcześniej dziekanem kapituły w Avranches i został wybrany 11 listopada 1177³⁶.

³³ Z podpisów na zachowanych bullach papieskich z lat siedemdziesiątych XII w. wiemy, że kardynałem tytułu św. Jerzego *ad velum aureum* od 1175 r. był kardynał diakon Rainer; szerzej z uzasadnieniem O. Górka, *Przyczynki*, s. 382–385; J.M. Brixius, *Die Mitglieder des Kardinalkollegiums von 1130–1181*, Berlin 1912, nr 27, s. 66; nr 172, s. 125–126; S. Weiß, *Die Urkunden*, nr XX.19, s. 268 (przypisy 165–167).

³⁴ Vide *Caesaris Baronii Annales ecclesiastici denuo et accurate excusi*, wyd. A. Theiner, t. XIX: *1147–1198*, Parisii 1880, s. 508: „Eodem anno [sc. 1182] Rolandus, electus Dolensis, Romanae Ecclesiae subdiaconus, venit in Angliam ex parte papae Lucii [sc. III] ad pacem faciendam inter regem Scottiae et Joannem episcopum S. Andrae, et perrexit ad regem Scotorum una cum Selvano abbate Rievallensi collega suo [...]”.

³⁵ Vide *Chronica magistri Rogeri de Houedene*, wyd. W. Stubbs, t. II, London 1869 (*Rerum Britannicarum Medii Aevi Scriptores* [dalej: *Rer. Brit. Medii Aevi Script.*], t. 51.2), s. 270–272 (sub annis 1181–1182). Szerzej na temat autora tej kroniki i samego dzieła vide F. Barlow, *Roger of Hoveden*, „*The English Historical Review*”, t. LXV, 1950, s. 352–360. Cf. drugą podstawową relację o tej legacji: *Gesta regis Henrici secundi Benedicti abbatis*, wyd. R. Stubbs, London 1867 (*Rer. Brit. Medii Aevi Script.*, t. 49.1), s. 286–290.

³⁶ Vide *Chronicles of the Reigns of Stephen, Henry II., and Richard I.*, wyd. R. Howlett, t. IV: *The Chronicle of Robert of Torigni — Abbot of the Monastery of St. Michael-in-Peril-of-the-Sea*, London 1889 (*Rer. Brit. Medii Aevi Script.*, t. 82.4), s. 275–276 (sub die 11 XI 1177): „In festivitate sancti Martini, canonici Dolenses elegerunt in archiepiscopum Rollandum, decanum Abricensem, virum religiosum et litterarum; cui electionis interfuerunt Henricus Baiocensis et Richardus Abricensis episcopi, et Robertus abbas de Monte, et multi viri religiosi”. Szerzej na temat tego kronikarza i jego

Z tej obserwacji wynika zaś prosty wniosek, że nie mógł on za ledwie miesiąc lub dwa wcześniej jako *R. subdiaconus Sedis Apostolice* sprawować misji legackiej we Włoszech, która — jak wynika z przekazu „*Liber pontificalis*” — trwała przez bliżej nieokreślony, ale jednak dłuższy czas (począwszy od sierpnia/września 1177 r.)³⁷.

Należy również zauważyć, że wyjątkowo dobrze poinformowany Robert Torigni — jak wspomniano naoczny świadek wyboru Rolanda na biskupa Dolde-Bretagne — w żadnym miejscu nie potwierdza tytułu „subdiakona Stolicy Apostolskiej” przy imieniu Rolanda pod rokiem 1177; tytuł ten znany jest dopiero Rogerowi z Hoveden, który użył go, opisując wydarzenia z 1182 r. Wydaje się zatem, że Roland otrzymał go dopiero pomiędzy 1177 a 1182 r., kiedy to, napotkawszy sprzeciw arcybiskupa Tours, który nie chciał udzielić mu sakry biskupiej, udał się do Rzymu, gdzie wszedł do bezpośredniego otoczenia papieża i jako jego przedstawiciel został wysłany w 1182 r. z misją legacką do Szkocji³⁸. Sprawa tożsamości obu wysłanych przez Górkę subdiakonów musi być zatem rozstrzygnięta na gruncie źródłowym całkowicie negatywnie. Nie jest to jednak koniec weryfikacji.

Pod znakiem zapytania postawić trzeba także pogląd, jakoby wzmiankowany w „*Liber pontificalis*” subdiakon Kurii rzymskiej R. istotnie mógł nosić imię Reginald (Rainald). Kompleksowo przyjrzał się tej kwestii Jean-Yves Martte, którego zdaniem najwięcej przesłanek przemawia za tezą, że jest on tożsamy z Rogerem z Vico Pisano — subdiakonem papieża Aleksandra III, a następnie

dzieła vide np. R. Foreville, *Robert de Torigni et „Clio”*, [w:] *Millénaire monastique du Mont Saint Michel*, t. II: *Vie montoise et reynonnement intellectuel*, wyd. R. Foreville, Paris 1967, s. 141–153, a ostatnio z wielką wnikliwością paleograficzną B. Pohl, *Abbas qui et scriptor? The Handwriting of Robert of Torigni and His Scribal Activity as Abbot of Mont-Saint-Michel (1154–1186)*, „*Traditio. Studies in Ancient and Medieval History, Thought and Religion*”, t. LXIX, 2014, s. 45–86.

³⁷ Cf. w tej sprawie przywilej Aleksandra III wystawiony w Wenecji 8 października [1177] dla arcybiskupa Rawenny Gerarda, w którym papież potwierdza, że otrzymał w legacie testamentowym *castro Brettanorum*, vide P. Amaducci, *Notizie storiche su gli antichi Conti di Betinorio*, „*Atti e memorie della Regia Deputazione di storia patria per le provincie di Romagna*”, ser. III, vol. XII, 1893–1894, nr 16, s. 248–249. Cf. *Regesta Pontificum Romanorum ab condita Ecclesia ad annum post Christum natum 1198*, oprac. P. Jaffé, S. Loewenfeld, F. Kaltenbrunner, P. Ewald, wyd. 2 [dalej: JL], t. II: *Ab a. MCXLIII ad a. MCXCVIII*, Lipsiae 1886, nr 12 950, s. 315; *Italia Pontificia...*, zebrał P.F. Kehr [dalej: IP], t. V: *Aemilia sive provincia Ravennas*, Berolini 1911, nr 233, s. 66. Z tenoru dokumentu wynika, że papież wciąż swobodnie dysponował ową twierdzą Brettanorium, a zatem jej obłężenie i opanowanie przez cesarza Fryderyka I musiało mieć miejsce po 8 października 1177. Datację obłężenia na październik 1177 r. określają też ostatnio wydawcy *Regesta Imperii*, vide J.F. Böhm, *Regesta Imperii*, t. IV: *Lothar III und Ältere Staufer*, cz. 2: *Die Regesten des Kaiserreiches unter Friedrich I. 1152 (1122)–1190*, nr 3: *1168–1180*, oprac. F. Oppl, Wien 2001, nr 2344, s. 189.

³⁸ Cf. E. Kartusch, *Das Kardinalkollegium*, s. 382–384 (tamże przegląd źródeł i starszej literatury); K. Ganzer, *Die Entwicklung des auswärtigen Kardinalats im hohen Mittelalter*, Tübingen 1963, s. 137 i n.

biskupem Lozanny w latach 1178–1212³⁹. Jakkolwiek sam autor słusznie zastrzegł, że identyfikacja ta nie jest pewna, przytoczył jednak zarazem trzy dość istotne fakty słabiej lub mocniej za nią świadczące: Roger pojawia się w wiarygodnej zapisce z kopiarusza klasztoru Saint-Amant-de Boixe niezaprzeczalnie w roli współprzewodniczącego obradom synodu w Angoulême ok. 1170 r., co wskazuje, że już wówczas cieszył się zaufaniem Aleksandra III⁴⁰; papież ów mianował go swoim subdiakonem, a później legatem, gdy Roger był jeszcze biskupem–elektym Lozanny⁴¹; w maju–czerwcu 1177 r. wzmiankowany jest on imiennie wraz z jakimś stolnikiem papieskim w kronice Romualda z Salerno (powstałej współcześnie z opisywanymi wydarzeniami autorstwa uczestnika zawarcia pokoju weneckiego w 1177 r.) jako biorący udział z ramienia Stolicy Apostolskiej w pertraktacjach między Wenecjanami a wysłannikami ówczesnego, sprzymierzonego z papieżem króla Sycylii Wilhelma II Dobrego⁴². Właśnie ta ostatnia okoliczność

³⁹ Vide J.–Y. Mariotte, *La schisme de 1159, la légation de Roger de Vico Pisano et leurs traces diplomatique à Clairefontaine*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, t. XVIII, 1972, s. 303–341, zwłaszcza s. 311–312 (przypis 38); idem, *Un Pisan évêque de Lausanne. La carrière de Roger de Vico-Pisano jusqu'à sa consécration épiscopale*, „Revue historique vaudoise”, t. LXXXIII, 1975, s. 31–49 — tutaj instruktywny przegląd literatury. W sprawie późniejszej jego roli w dziejach biskupstwa Lozanny wciąż warto konsultować się z rozprawą M. Reymonda, *Un conflit ecclésiastique à Lausanne à la fin du XII^{me} siècle*, „Zeitschrift für schweizerische Kirchengeschichte”, t. I, 1907, s. 98–111, zwłaszcza s. 98–106. Cf. S. Weiß, *Die Urkunden*, nr XX.23, s. 270–271; M. Ries, *Roger von Vico Pisano*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198–1448. Ein biographisches Lexikon*, red. E. Gatz, Berlin 2001, s. 323–324 (tamże nowsza literatura).

⁴⁰ Zapiszkę tę cytuje J.–Y. Mariotte, *Un Pisan évêque*, s. 36–37 (przypis 3); cf. W. Janssen, *Die päpstlichen Legaten in Frankreich. Von Schisma Analekts II. bis zum Tode Coelestins III. (1130–1198)*, Köln 1961, s. 88 i n.

⁴¹ Tytuł subdiakona wyraźnie wymienia przy imieniu Rogera jeden z jego bliskich i długoletnich współpracowników Conon d'Estavayer, vide *Cartulaire du chapitre de Notre Dame de Lausanne*, wyd. Ch. Roth, Lausanne 1948 (Mémoires et documents publiés par la Société d'histoire de la Suisse Ronde, t. III, 3), s. 39–40 (podaję za: J.–Y. Mariotte, *Un Pisan évêque*, s. 32–33, 36 — tam też zestawienie innych źródeł). Na rolę tej postaci w służbie dyplomatycznej u Aleksandra III zwrócił natomiast uwagę w swoim monumentalnym dziele H. Reuter, *Geschichte Alexanders des Dritten und die Kirche seiner Zeit*, t. III, Berlin 1864, s. 298 i n. oraz M. Reymond, *Un conflit*, s. 99–100. Cf. I. Friedländer, *Die päpstlichen Legaten in Deutschland und Italien am Ende des XII. Jahrhunderts 1181–1198*, Berlin 1928, s. 19 i n.; J.–Y. Mariotte, *La schisme*, s. 310–314, 336–343 (tutaj wydanie jednego z wystawionych przezeń dyplomów); S. Weiß, *Die Urkunden*, s. 270–271.

⁴² Vide *Romualdi Salernitani Chronicon [A. m. 130 — AD 1178]*, red. C.A. Garufi, Citta di Castello 1935 (Rerum Italicarum Scriptores. Nuova Edizione, t. VII, p. 1), s. 282 (sub anno 1177: „Tandem Uenetis multum rogantibus et petentibus, ut ad hoc faciendum partes suas interponere dignaretur, motus papa [Aleksander III — M.K.] eorum petitionibus, per Roggerium de Pisa subdiaconum et senescalcum suum [podkr. własne — M.K.], simul cum Uenetis, nuntiis regis Sicilie preces affectuose porrexit, ut diuini et sui amoris intuitu indignationem compescerent, et inceptam iracundiam temperarent atque propositum suum ab incepto

ma — zdaniem Mariotta — najistotniejsze znaczenie, R. subdiakona z „Liber pontificalis” łączy bowiem z Rogerem subdiakonem z kroniki Romualda z Salerno nie tylko sprawowana godność — funkcja legata w tym samym 1177 r. — oraz pozostawania w najbliższym otoczeniu papieskim, lecz także wymieniony przez obydwu autorów fakt, że w ich otoczeniu przebywał jakiś stolnik (*P. Sarracenus dapifer eiusdem pontifici* [tj. Aleksandra III — M.K.] w „Liber pontificalis” oraz *senescalcus suus* [tj. papieża — M.K.] w kronice Romualda)⁴³. Choć nie ma co do tego pewności, wydaje się, że może tu chodzić o jedną i tę samą godność stolnika papieskiego⁴⁴, co mogłoby wskazywać, że obaj subdiakonowie są ze sobą tożsami (do składu legacji wysłanej do *castro Brettanorium* dokooptowano by jeszcze kardynała—diakona Reinera). Nie mogąc wszakże wesprzeć tego toku rozumowania dodatkowymi argumentami, musimy poprzestać na podkreśleniu jego dużego prawdopodobieństwa. Nie zmienia to wszakże zasadniczego wniosku, że nie udało się nam znaleźć jakichkolwiek przesłanek, że R. (subdiakon papieski z „Liber pontificalis”) mógłby nosić imię Reginald (Rainald), co — naszym zdaniem — wyklucza go spośród kandydatów do sprawowania legacji w Polsce za czasów pontyfikatu biskupa Gedki. Z drogi krytycznej weryfikacji wymienionych wyżej propozycji Górki wracamy zatem, jak na razie, z pustymi rękoma.

Sformułowany przez Górkę postulat poszukiwania Reginalda wśród duchownych Kurii rzymskiej, stanowiących bezpośrednio otoczenie papieża Aleksandra III i Lucjusza III, pozostaje jednak aktualny. Chcąc zatem mieć pewność, że subdiakon imieniem Reginald (Reinald), aktywny jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu któregoś z wyżej wymienionych papieżów (lub ich obydwu naraz),

itinere reuocarent [...]”). Poselstwo to pokrótce omawia J.-Y. Mariotte, *Un Pisan évêque*, s. 37. Pogląd ogólny na życiorys samego kronikarza, jego udział w wydarzeniach weneckich z lata 1177 r. oraz na pozostawioną kronikę dają D.M.J. Matthew, *The Chronicle of Romuald of Salerno*, [w:] *The Writing of History in Middle Ages. Essays presented to Richard William Southern*, wyd. R.H.C. Davis, H. Wallace, M. John, Oxford 1981, s. 239–274 oraz D. Zimpel, *Die Weltchronik Bischof Romualds von Salerno. Überlegungen zur Verfasserschaft und zum Anlaß der Abfassung*, [w:] *Quellen. Kritik. Interpretation. Festgabe zum 60. Geburtstag von Hubert Mordek*, red. T.M. Buck, Frankfurt am Main 1999, s. 183–193 (tamże starsza literatura).

⁴³ „Il n’est pas impossible en effet que Roger, au moment même de la paix de Venise, se soit trouvé en conflit direct avec l’empereur en essayant de lui disputer la place de Bertinorio en Romagne [...] L’identité de ce sous-diacre avec Roger de Vico Pisano n’est pas certaine. Elle paraît toutefois vraisemblable; outre l’identité de nom et de fonction il s’agit dans les deux cas d’un personnage proche du pape que Boson désigne par son initiale comme si l’équivoque n’était pas possible. Il faut surtout rapprocher la passage de Boson de celui de Romuald de Salerne [...], où »Roggerius de Pisa« est désigné en toutes lettres” (J.-Y. Mariotte, *La schisme*, s. 312); cf. idem, *Un Pisan évêque*, s. 37–38 (tamże dokładna lokalizacja geograficzna).

⁴⁴ Wymiennosc słów *dapifer* oraz *senescalcus* dokumentuje *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, wyd. du Cange, t. III, Niort 1884, kol. 8c (*dapifer*) oraz t. VII, Niort 1886, kol. 414b (*senescalcus*).

rzeczywiście istniał, musimy wyprowadzić jego egzystencję z zupełnie innych źródeł oraz uwarunkowań.

Uprzedzając dalszy ciąg wywodu, podamy, że wśród licznych świadectw źródłowych z drugiej połowy XII w. z krajów świata chrześcijańskiego zdołaliśmy odnaleźć tylko dwie postaci, które mogą być identyfikowane z Reginaldem obecnym na synodzie w Jeżowie. Tak mała liczba może oczywiście rodzić pytanie o kryteria, którymi kierowaliśmy się w naszych poszukiwaniach. Wybraliśmy tylko te osoby, które łącznie spełniły następujące wymagania: nosiły imię Reginald (lub którąkolwiek z form pokrewnych); były aktywne w drugiej połowie XII w. choć raz jako legaci Stolicy Apostolskiej; nie piastowały w latach 1167–1185 (lub przez dłuższą część tego okresu) godności biskupiej⁴⁵. Dodajmy jeszcze, że kwerendą staraliśmy się objąć możliwie pełny materiał źródłowy z krajów europejskich, biorąc za przewodników wydawnictwa: „Series episcoporum Ecclesiae catholicae” Piusa G a m s a, „Hierarchia catholica medii aevi” Conrada E u b l a, „Regesta Pontificum Romanorum” (JL), „Liber pontificalis”, bazę Regesta Imperii oraz kolejne tomy regestów i wydań dokumentów publikowanych w ramach serii „Göttinger Papsturkundenwerk”. W obliczu tak obfitego materiału trudno jednak ludzić się, że ów proces heurystyczny został już definitywnie zamknięty, toteż jeżeli na widnokręgu pojawią się nowe lub nieumyślnie przeoczone przekazy, będziemy się do nich odnosić na bieżąco. Tymczasem skierujmy się zaś ku tym

⁴⁵ Świadomie wyłączyliśmy z kręgu poszukiwań sędziów delegowanych aktywnych we wskazanym okresie i noszących imię Reginald, których w całej Europie nie brakowało, vide np. H. M ü l l e r, *Päpstliche Delegationsgerichtsbarkeit in der Normandie (12. und frühes 13. Jahrhundert)*, cz. 2: *Regesten und Edition*, Bonn 1997, nr 64, s. 169–170 (Reginald — archidiakon z Rouen); *The Cartulary of Haughmond Abbey*, wyd. U. R e e s, Cardiff 1985, nr 943, s. 183–184 (Reginald — przeor klasztoru w Earl’s Colne w diecezji londyńskiej); *Le chartier de l’Abbaye Prémontrée de Saint-Yved-de Braine (1134–1250)*, wyd. O. G u y o t j e a n n i n, Paris 2000, nr 136, s. 278–279 (Rainald — opat klasztoru St-Nicaise w Reims); *Recueil des actes de la chartreuse de Portes (1115–1250)*, wyd. T. H e c k m a n n, Paris 1982, nr 40, s. 104–105 (Rainald — biskup Belley od 1177 r.); *Papsturkunden in Frankreich* [dalej: PUF], t. VII: *Nördliche Îl-e-de-France und Vermandois*, wyd. D. L o h r m a n n, Göttingen 1976, nr 247, s. 550–551; PUF, t. III: *Artois*, wyd. J. R a m a c k e r s, Göttingen 1940, nr 126, s. 182–183 (Reinald — biskup Noyon 1175–1188). Wychodzimy bowiem z założenia, że osobom tym — jako sędziom delegowanym — przekazywano z Rzymu tylko uprawnienia do rozwiązania konkretnych sporów, ale nie delegowano ich wprost z Rzymu, jak miało to miejsce z legatami papieskimi. Gdy wgłębimy się w ich biografie, rychło spostrzeczemy też, że zazwyczaj byli to miejscowi biskupi, archidiakoni, prałaci lub przeorzy, którzy mogli nie mieć w ogóle styczności z bezpośrednim otoczeniem papieskim, vide D. S p e a r, *Les archidiacres de Rouen au cours de la période ducale*, „Annales de Normandie. Revue trimestrielle d’études régionales”, t. XXXIV, 1984, s. 15–50, tu s. 26–27 (o archidiakonie Reginaldzie); kompleksowo rozpatrzył tę kwestię ostatnio również H. M ü l l e r, *Gesandte mit beschränkter Handlungsvollmacht. Zu Struktur und Praxis päpstlich delegierter Gerichtsbarkeit*, [w:] *Aus der Frühzeit europäischer Diplomatie. Zum geistlichen und weltlichen Gesandtschaftswesen vom 12. bis zum 15. Jahrhundert*, red. C. Z e y, C. M ä r t l, Zürich 2008, s. 41–65.

nieuwzględnianym dotąd źródłom, na które już dziś bezapelacyjnie trzeba zwrócić baczniejszą uwagę w kontekście legacji Reginalda do Polski.

Pierwszym źródłem, zupełnie pomijanym w dotychczasowej debacie, któremu należy się baczniejsza uwaga, jest zachowany w oryginale dokument papieża Lucjusza III opatrzony datą 23 maja [1184], będący potwierdzeniem praw biskupów Veroli do zamków w Monte San Giovanni i Strangolagalli oraz do świątyni św. Mikołaja w Civitella. Sama konfirmacja tych praw, adresowana do biskupa Veroli Ambrożego oraz tamtejszej kapituły, ma dla nas mniejsze znaczenie. Kluczowe jest natomiast zdanie: „Eapropter, vestris iustis postulationibus grato concurrentes assensu, ecclesias, quas in castris Montis Sancti Iohannis et Strangulagalli iure dioecetano tenetis, ecclesiam quoque sancti Nicolai de Civitella, quam iure fundatoris, sicut ex publico instrumento et multorum iuratorum testium aserertione coram dilecto filio Rainaldo, subdiacono nostro, a nobis ad hoc delegato, probatum est, possidetis”⁴⁶. Rzuca się w oczy, że zdecydowanie chodzi tu o osobę z bezpośredniego otoczenia papieskiego (*subdiaconus noster*) o imieniu zapisanym *in extenso* w dokumencie, która została oddelegowana z Rzymu do rozpatrzenia powierzonej sobie sprawy. Co szczególnie godne podkreślenia, ów Rajnald — subdiakon z Kurii rzymskiej — nie został także, jak widać, przynajmniej do 1184 r. biskupem, co bezsprzecznie łączy go z legatem bawiącym na synodzie w Jeżowie. Wytyczoną przez dokument Lucjusza III drogę dalszych poszukiwań należy jednak zarzucić, ponieważ — na ile zdołaliśmy ostatecznie ustalić — wspomniany Rajnald nie pojawia się w żadnym innym przekazie.

Nieco więcej wiadomo na temat drugiego kandydata, również noszącego imię Reinald — biskupa włoskiej diecezji Jesi, który po raz pierwszy wzmiankowany jest wśród uczestników III soboru laterańskiego (1179), występując wówczas już jako ordynariusz tej diecezji (*Esinis episcopus*)⁴⁷. Za skuteczną przeszkodę

⁴⁶ Dokument ten doczekał się jak dotąd trzech edycji, vide *Acta Pontificum Romanorum inedita. Urkunden der Päpste vom Jahre c. 590 bis zum Jahre 1107*, wyd. J. Pflugk-Harttung, t. III, Tübingen 1888, nr 343, s. 312; *Varia. Raccolta delle carte più antiche dell'Archivio Caetani e regesto delle pergamene del Fando pisano*, wyd. C. Ramadore, Città del Vaticano 1936 (Documenti dell'Archivio Caetani, t. IV), nr C-83, s. 3; *Le carte dell'Archivio capitolare della Cattedrale di Veroli*, wyd. C. Scaccia-Scarfoni, Roma 1960, nr 185, s. 236-237 (stąd zaczerpnięto cytowany fragment; niestety nie udało mi się dotrzeć do drugiego wydania). Dyplom jest opatrzony tylko datą dzienną („Dat. Verulis 10 kal. iun.”), datę roczną ustalili dopiero autorzy regestów — JL, t. II, nr 15047, s. 465; IP, t. II: *Lazium*, Berolini 1907, nr 30, s. 161 — głównie na podstawie analizy porównawczej z innymi bullami papieskimi wystawionymi w tym okresie. Zaproponowana datacja nie budzi dziś zresztą żadnych kontrowersji, cf. J.F. Böhm er, *Regesta Imperii*, t. IV, 4: *Papstregesten 1124-1198*, cz. 4: *1181-1198*, nr 1: *1181-1184*, oprac. K. Baaken, U. Schmidt, Köln-Weimar-Wien 2003, nr 1126-1127, s. 646-647. Zupełnie pomija natomiast tę postać skądinąd skrupulatny w odnotowywaniu legatów papieskich S. Weiß, *Die Urkunden*, vide s. 282-287 (legaci Lucjusza III).

⁴⁷ Vide J.D. Mansi, *Sacrorum concilliorum*, t. XXII, kol. 213. Nie wiadomo, kiedy Reinald objął

włączeniu go z legacją do Polski przez długi czas mogła uchodzić bulla o incipie *Ex parte tua* (JL 12977), wystawiona przez jednego z papieży imieniem Aleksander i adresowana właśnie do biskupa Jesi. Pierwsi wydawcy tego dokumentu odczytali bowiem inicjał imienia odbiorcy jako R. i znaleźli w tekście dokładną datację *Anagniae X. Kal. Februarii pontificatus nostri a. V.*, co pozwoliło im na wysnucie na pozór logicznego wniosku, że bulla ta wyszła z kancelarii Aleksandra III, a jej adresatem był nie kto inny jak Reinald (Rinoldo) biskup Jesi, którego *terminus ante quem* objęcia rządów w diecezji uległ automatycznie przesunięciu na 1164 r.⁴⁸ Ziarno zwątpienia w słuszność tej propozycji zasiał jednak już Ferdinand Kaltenbrunner, podając do wiadomości, że data roczna została dopisana ręką z XV w., przez co nie ma przeciwskażeń do jej emendacji na 23 stycznia 1174 — jak sam sugerował — lub na lata 1160–1178, jak uczynili to wydawcy „*Regestae Pontificorum Romanorum*”⁴⁹. Wszyscy wspomniani dyskutanci poruszali się jednak — jak pokazała późniejsza dyskusja — po fałszywym torze, Antonio Gianandrea oraz Melle Klinckeborg (w imieniu Paula Fridolina Kerra) dotarli bowiem do oryginału wspomnianej bulli, który również zachował się w Archiwum Kapitulnym w Jesi. Autopsja oryginału doprowadziła ich zaś do jednoznacznego wniosku, że bulla ta wyszła z kancelarii Aleksandra IV (1254–1261), a jej odbiorcą był franciszkanin Crescentius Grizi (w oryginale widnieje C jako inicjał imienia), który po wielu perypetiach w strukturach zakonnych został biskupem rodzinnego Jesi w 1252 r. i piastował tę funkcję do roku 1263⁵⁰. Odkrycie to ma z naszego punktu widzenia fundamentalne znaczenie,

pieczęć nad tą diecezją. Cf. *Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica...*, compilazione G. Moroni, t. XXXVI, Venezia 1846, s. 261–313 (hasło *Jesi*), a zwłaszcza s. 306; B. Collamati, *Le vicende della cattedrale di Jesi attraverso i secoli*, Macerata 1999–2000 (maszynopis pracy magisterskiej w Università degli studi di Macerata. Facoltà di lettere e filosofia, promotor A. Montironi), s. 19–20 (tekst dostępny on-line pod adresem: web.tiscali.it/lostudiolo/Tesi1.doc, dostęp: 23 kwietnia 2016).

⁴⁸ Vide pierwsze wydanie tego dokumentu — *Memorie storiche dell' antichissima e regia città di Jesi...*, wyd. G. Baldassini, Jesi 1765, Appendice, nr I, s. III–IV (gdzie informacja, że podstawą edycji był jeden z kopiarzyzy Archiwum Kapitulnego w Jesi, sygn. Lib. C, nr 5). Wydanie to bezkrytycznie przedrukowano najpierw w: G. Cappelletti, *Le chiese d'Italia dalla loro origine sino ai nostri giorni*, t. VII, Venezia 1848, s. 278, później zaś w: *Epistolae et privilegia Alexandri III pontifici Romani*, [w:] *Patrologiae latinae cursus completus*, accurante J.P. Migne, t. CC, Parisii 1855, nr 1328, kol. 1155 (edycja ta do dziś jest chyba najbardziej rozpowszechnioną spośród wszystkich dostępnych).

⁴⁹ Vide F. Kaltenbrunner, *Papsturkunden in Italien*, „Sitzungsberichte der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften. Phil.-Hist. Klasse”, t. XCIV, 1879, s. 671 (nr 8291), 646; JL, t. II, nr 12977, s. 316.

⁵⁰ Vide *Carte diplomatiche Jesine*, oprac. A. Gianandrea, [w:] *Collezione di documenti storici antichi inediti ed editi rari delle città e terre marchigiane*, red. C. Ciavarini, t. V, Ancona 1884, nr 173, s. 211–212 (tutaj pierwsze krytyczne wydanie bulli z datą 23 stycznia 1259 w regeście; dostęp do tego nieuchwytnego w Polsce wydawnictwa oraz pozycji z przypisu 51 zawdzięczam czynności Pani Elizabeth Dunkl i Pana Doktora Thomasa Hofmanna z Biblioteki Niemieckiego Instytutu His-

widać bowiem gołym okiem, że pierwszy pewny ślad źródłowy sprawowania przez tegoż Rainalda godności biskupiej ulega przesunięciu z roku 1164 na 1179. Wobec tego nie da się apriorycznie wykluczyć, że mógłby on przed III soborem laterańskim sprawować legację do Polski. Skąd wszakże asumpt do potraktowania jego kandydatury poważnie? Przede wszystkim z przekazu notariusza Meliora z klasztoru św. Elpidiusza w Fermo, opatrzonego dokładną datą 6 lutego 1185⁵¹. Biorąc tę relację za przewodnika, dowiadujemy się, że papież Lucjusz III powierzył owemu Rainaldowi zbadanie okoliczności sporu o kościoły, domostwa, pola uprawne i część portu w Castro, który toczył się między Berardem opatem klasztoru św. Apolinarego in Classe a niewymienionym z imienia biskupem Fermo imieniem Prezbiter. Okoliczność ta nie byłaby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że odbiorca mandatu papieskiego został wprost określony jako „legat papieski” („cum adessem ego Melior sancti Helpidii tabellio in curia domini Rainaldi Esini episcopi, domini pape legati super hac causa [podkr. własne — M.K.] in castello quod dicitur Castro”). Niestety nie wiemy konkretnie, kiedy stosowny mandat został przygotowany, ale na podstawie dokładnej datacji w innym dokumencie papieskim wiemy, że 13 czerwca 1184 Lucjusz III przebywał właśnie w Castro, gdzie wystawił bullę protekcyjną dla kapituły w Savigny oraz przeora Haimeryka⁵². Mandat do sprawowania misji legackiej dla Rainalda mógłby zatem zostać wystawiony właśnie wtedy, choć wydawcy Regesta Imperii proponują również nieco inne daty, mieszczące się jednak w całości w obrębie lat 1184–1185⁵³. W przypadku Rainalda biskupa Jesi pozornym argumentem mogącym świadczyć

torycznego w Rzymie, którym składam niniejszym serdeczne wyrazy wdzięczności). Cf. P. F. K e h r, *Papsturkunden in der Romagna und den Marken. Papsturkunden in Benevent und der Capitanata*, „Nachrichten von der Gesellschaft der Wissenschaften zu Göttingen. Phil.–Hist. Klasse”, Jg. 1898, s. 18 (dziękuję Panu Profesorowi Dariuszowi A. Sikorskiemu za odnalezienie dla mnie tej informacji); IP, t. IV: *Umbria, Picenum, Marcia*, Berolini 1909, s. 205: „sed est potius Alexandri IV rescriptum a. 1260 ian. 23 ad C(rescentium) ep. Aesinum, cuius autographum in archivo civitatis adhuc custoditur”. A. Giananadrea podaje do wiadomości (loc. cit.), że oryginał przechowywany jest w Jesi, Archivio capitulare (dziś Archivio diocesano), Collezione delle pergamene, nr 32, ale nie mieliśmy sposobności zweryfikować tej informacji. Na temat okoliczności objęcia przez Crescentiusa rządów w Jesi cf. też R. D. B r o o k e, *Early Franciscan Government. Elias to Bonaventure*, wyd. 2, Cambridge 2004, s. 247–255; D. C i c c a r e l l i, *Crescentius (Grizi)*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. III, 1986, kol. 345.

⁵¹ Vide *Liber iurium dell'episcopato e della città di Fermo (977–1266)*. *Codice 1030 dell'Archivio storico comunale di Fermo*, t. I: *Introduzione, documenti 1–144*, wyd. D. P a c i n i, Ancona 1996, nr 33, s. 60–63.

⁵² Edycja krytyczna bulli, vide *Monumenta pontificia Arverniae decurrentibus IX^o, X^o, XI^o, XII^o saeculis. Correspondance diplomatique des papes concernant l' Auvergne depuis le pontificat de Nicolas I jusqu'à celui d' Innocent III^e*, wyd. C. de L a v a r è n e, L. A. C l é m e n t, Clermond–Ferrand 1880, nr 205, s. 336–338. Szerzej na temat dokładnej lokalizacji Castro vide uwagi wydawcy w: *Liber iurium dell'episcopato*, s. 60–61.

⁵³ Vide J. F. B ö h m e r, *Regesta Imperii*, t. IV, Abt. 4, Teil 4, Lief. 2: *1184–1185*, oprac. K. B a a k e n,

na korzyść jego kandydatury byłby też dość mocno akcentowany w obrębie jego diecezji kult św. Floriana męczennika⁵⁴, którego relikwie przywiózł — jak wiadomo — do Polski w 1184 r. inny posłaniec papieski — Idzi z Modeny⁵⁵, ale nie było to jedyne biskupstwo, gdzie ów święty był otaczany kultem. O wiele starszą niż Jesi tradycją pielęgnowania kultu św. Floriana mogły się poszczycić inne ośrodki (przede wszystkim Bolonia), skąd najprawdopodobniej pochodziły relikwie złożone za czasów Kazimierza Sprawiedliwego i biskupa Gedki w katedrze wawelskiej. Oczywistym jest również, że Reinald nie musiał pochodzić z diecezji Jesi, a w momencie legacji nie piastował jeszcze — jak pamiętamy — godności biskupiej. Za jego kandydaturą świadczyłaby zatem tylko stwierdzalna źródłowo sprawowana przezeń inna legacja oraz identyczne imię. Przesłanki te są jednak jeszcze słabsze niż w przypadku subdiakona Reinalda, którego kandydaturę należy, mając do dyspozycji tylko dwie propozycje, nieśmiało wysunąć naprzód. Nie da się jednak ukryć, że wobec tak wątej osnowy źródłowej nasze ustalenia, choć całkowicie oryginalne, mogą posunąć dyskusję o tożsamości legata tylko o kilka (oryginalnych) kroków.

V. ROLA DYPLOMU REGINALDA W ROZWIĄNIU ZAGADKI SPORU O DZIESIĘCINY Z WAWRZEŃCZYC

Każdy historyk zajmujący się skomplikowanymi i enigmatycznymi dziejami sporu o dziesięciny wawrzeńczyckie, toczącego się — jak pamiętamy — między biskupami krakowskimi i opatami benedyktyńskiego (a potem norbertańskiego) klasztoru na Ołbinie⁵⁶, wie doskonale, że konflikt ten znalazł odzwierciedlenie nie

U. Schmidt, Köln–Weimar–Wien 2006, nr 1145, 1147, 1148, 1157 (regist przekazu Meliora — nr 1462).

⁵⁴ Vide A. Giandra, *Festa di S. Floriano Martire in Jesi e Tiro a segno colla balestra, istituito in occasione della medesima l'anno 1453*, „Archivio Storico Marchigiano”, t. I, 1879, s. 45–69, zwłaszcza s. 45–51; ostatnio bardzo zwięzłe B. Collamati, *Le vicende*, s. 12–13.

⁵⁵ Dokładniej omówili ten epizod K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI wieku*, Warszawa 1923, zwłaszcza s. 8–34 oraz J. Wyrzowski, *Skąd pochodził krakowski św. Florian?*, „Rocznik Krakowski”, t. LXIV, 1998, s. 53–58 (przedruk w: idem, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 89–101); cf. PP, s. 90–91 (nr *22 — tutaj bogatszy wybór nowszych studiów). Pełne zestawienie literatury (wraz z moim obszerniejszym komentarzem) znajdzie się w przygotowywanej i anonsowanej już wyżej (przypis 1) rozprawie o legatach papieskich w Polsce.

⁵⁶ Wciąż nie dysponujemy nowoczesnym monograficznym ujęciem dziejów tego opactwa, w tym jego spuścizny dokumentowej, z okresu całego średniowiecza. Wśród bezliku szczegółowych rozpraw, studiów i przyczynków na ten temat na wyróżnienie zasługują m.in.: S. Trałowski, *Ołbin wrocławski w XII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XX, 1958, s. 69–106; A. Moepert, *Die ältesten Urkunden und Besitzungen des Vicenzstiftes in Breslau*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, t. XXV, 1967, s. 1–37 (przedruk tekstu opublikowanego po raz pierwszy w 1940 r.); K. Maleczyński, *Wstęp*, [w:] *Liber mortuorum*, zwłaszcza s. XXX–XLIX; H. Gröger,

tylko w dokumencie Reginalda, lecz także pośrednio w kilku innych dwunasto- i trzynastowiecznych dyplomach, z których każdy rzuca pewne światło na zagadnienie, które pragniemy rozwikłać. Dla porządku przypomnijmy zatem, o jakie dokumenty chodzi i w jakiej formie doszły one do naszych czasów:

- a) Wrocław, 22 czerwca 1149 — książę Bolesław Kędzierzawy nadaje klasztorowi NMP i św. Wincentego na Ołbinie na wieczystą własność kaplicę św. Marcina w grodzie wrocławskim, kaplicę św. Benedykta w grodzie legnickim wraz z przynależnościami, ośmiodniowy targ z okazji święta św. Wincentego, karczmę we Wrocławiu i targ w Kostomłotach; potwierdza dokonaną uprzednio przez swego brata Władysława II zamianę karczmy w Pełcznicy wraz z czterema wsiami na rzecz klasztoru w zamian za połowę Trzebnicy; wymienia darowizny możnowładcze na rzecz klasztoru oraz dziesięciny nadane przez biskupa wrocławskiego Jana i krakowskiego Mateusza (najstarsza kopia w rękopisie Mikołaja Libentala z 1487–1492 r. pt. „*Matricula sancti Vincentii*” na podstawie dawniejszego kopiariusza oraz liczne późniejsze kopie)⁵⁷;
- b) Lateran, 8 kwietnia 1193 — papież Celestyn III przyjmuje na prośbę opata Cypriana obsadzony już przez premonstratensów klasztor na Ołbinie pod opiekę Stolicy Świętej i zatwierdza wszystkie jego posiadłości, tytuły dochodów, prawa i przywileje (oryginał oraz kopie)⁵⁸;
- c) Segni, 12 sierpnia 1201 — papież Innocenty III ponownie bierze opactwo norbertańskie na Ołbinie pod protekcję Stolicy Apostolskiej, zatwierdzając zarazem cały stan jego posiadania i wszystkie dotychczasowe przywileje (oryginał oraz kopie)⁵⁹;

Schlesisches Klosterbuch. Breslau, St. Vincenz, Benediktiner-, dann Praemonstratenserabtei, „Jahrbuch der Schlesischer Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau”, t. XXIV, 1983, s. 67–96; M. Derwich, *Monastycyzm*, s. 194 i n. Wyczerpujący wykaz literatury w: PP, s. 118–124.

⁵⁷ Vide *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, rec. K. Maleczyński [dalej: CDS], t. I: *annos 971–1204 comprahendens*, Wrocław 1956, nr 25, s. 59–66 (wydanie podstawowe z najlepszym aparatem krytycznym); *Schlesisches Urkundenbuch*, hrsg. von der Historischen Kommission für Schlesien, bearb. von H. Appelt [dalej: Sch. UB], Bd. I: *963–1230*, Wien–Köln–Graz 1963, nr 19, s. 13–15 (tutaj zestawione wszystkie poprzednie wydania). Cf. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 49, s. 110–112; eadem, [rec.] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, s. 235. Obszerną, narosłą wokół tego dokumentu literaturę znakomicie omówił L. Santifaller, *Über die Urkunde für das Breslauer St. Vincenzstift vom Jahre 1139–1149*, „Mitteilungen des österreichischen Staatsarchiv”, t. VI, 1953, s. 9–33, tutaj s. 11–17 (zawarte w tej rozprawie refleksje źródłoznawcze zachowały do dziś pełną wartość), a ostatnio również w szerszym kontekście A. Żurek, *Wrocławska kaplica św. Marcina w średniowieczu*, Wrocław 1996, s. 20–57, a zwł. s. 20–22, 40–43. Chwilowo pozostawiamy na boku kwestię autentyczności tego dokumentu; zajmiemy się nią poniżej.

⁵⁸ Vide CDS, t. I, nr 70, s. 164–173; Sch. UB, t. I, nr 60, s. 36–38. Cf. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 128, s. 187 (tamże starsza literatura); PP, s. 123–124 (nr 5 — tamże nowsza literatura).

⁵⁹ Vide CDS, t. I, nr 87, s. 206–210 (wydanie z najlepszym komentarzem); Sch. UB, t. I, nr 75, s. 48–49.

d) *sine loco*, 1206 — biskup krakowski Pełka przekazuje opatowi klasztoru na Ołbinie Gerardowi i jego następcom za radą i zgodą kapituły krakowskiej prawo własności wsi Kępin w diecezji wrocławskiej wraz z dziesięciną i dwunastoma przypisańcami oraz dziesięcinę wsi Woźniki i 20 grzywien czystego srebra w zamian za własność wsi Wawrzeńczyce w diecezji krakowskiej wraz z przynależnościami, tj. targiem i karczmą (dwa jednobrzmiące oryginały — po stronie biskupa Pełki zachowany, po stronie opata Gerarda obecnie zaginiony, choć znany z podobizny fotograficznej)⁶⁰.

Mając taki materiał źródłowy, musimy podkreślić najpierw podstawowy fakt — wszystkie powyższe dokumenty, z wyjątkiem jednego (a), dotrwały do naszych czasów w postaci oryginałów, na których nie widać jakichkolwiek śladów interpolacji oraz znamion fałszerstwa. W przypadku dyplomu a) nie mamy natomiast pewności, czy obecnie istniejąca postać dokumentu jest tożsama z tą, którą nadał mu wystawca w XII w., co zrodziło już u schyłku XIX w. pytania o autentyczność tego źródła, który to spór podzielił dyskutantów na rzeczników jego całkowitej autentyczności⁶¹, częściowej nieautentyczności⁶² i całkowitej nieautentyczności⁶³.

⁶⁰ Vide CDS, t. II: *Annos 1205–1220 comprehendens*, Wrocław 1959, nr 123 (dokument wystawiony przez opata Gerarda), nr 124 (dokument wystawiony przez biskupa Pełkę); Sch. UB, t. I, nr 100, s. 71–72 (tekst obydwu dyplomów zestawiony synoptycznie). Cf. MPPal., nr XXXIII–XXXIV.

⁶¹ Vide W. Kętrzyński, *Studia*, s. 229 (z adnotacją „autentyczny protokół”); F. Piekosinski [uwagi wydawcy], [w:] *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśniania prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, nr 16, s. 73; A. Małeckki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, KH, t. XVIII, 1904, s. 433–434; H. Appelt, *Zur schlesischen Diplomantik des 12. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Ostforschung”, t. II, 1953, s. 568–573; idem [uwagi wydawcy], [w:] Sch. UB, t. I, nr 19, s. 14–15; K. Małeczyński [uwagi wydawcy], [w:] CDS, t. I, nr 25, s. 59–66; S. Trawkowski, *Młyny wodne*, s. 72–74; idem, *Ołbin wrocławski*, s. 85–89; G. Labuda, [rec.] *H. Appelt, Zur schlesischen Diplomantik...*, *StŻr.*, t. I, 1957, s. 305; A. Moepert, *Die ältesten Urkunden*, s. 5–20; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, Warszawa 1985, s. 273 (przypis 644); A. Żurek, *Wrocławska kaplica*, s. 20–22; M. Biniąś-Szkopek, *Bolesław Kędzierzawy*, wyd. 2, Poznań 2014, s. 213–214, 216, 234 (w rozprawie tej *notabene* błąd faktograficzny polegający na przysądzeniu klasztorowi na Ołbinie w 1149 r. premonstratorskiej, a nie benedyktyńskiej obsady konwentu). Jako autentyczny traktują dokument, choć *expressis verbis* tego nie stwierdzają: M. Plezia, *List biskupa krakowskiego Mateusza do Bernarda z Clairvaux*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 133; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, Cz. IIIA: *Arbitrzy ksiąząt — krąg rodzinny Piotra Włostowica*, [w:] SPŚ, t. IV, Warszawa 1990, s. 22, 31, 37, 79, 86, 91, 95–96, 100; J. Rajman, *Norbertanie polscy*, s. 94–95; J. Dobosz, *Monarcha*, np. s. 264, 269–270, 342–343.

⁶² Vide przede wszystkim O. Górka, *Przyczynki*, s. 391–412 (tutaj obszernie omówienie poprzednich faz dyskusji); ku jego koncepcji na ogół skłaniała się także zrazu, choć nie w każdym punkcie, Z. Kozłowska-Budkowska, *Repertorium*, nr 49, s. 110–112 (z adnotacją „podrobiony”), by z czasem odwołać swoje zastrzeżenia, vide eadem, [rec.] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, s. 235 z konkluzją: „Wydawca [K. Małeczyński — M.K.] z powodzeniem broni dokumentów biskupa Waltera dla klasztoru na Piasku z r. 1149/50 (nr 26) i Bolesława Kędzierzawego dla klasztoru św. Wincentego z r. 1149 (nr 25)”.

⁶³ Vide *Regesten zur schlesischen Geschichte*, t. I, nr 33, s. 33–34 (zastrzeżenia C. Grünhagena);

Nie zajmując na razie wyraźnego stanowiska w tym sporze, pragniemy ustosunkować się najpierw do dwu kluczowych dla nas passusów w dokumencie Bolesława Kędzierzawego, a mianowicie nadania benedyktynom ołbińskim wsi Wawrzeńczyce przez niejakiego komesa Andrzeja oraz zatwierdzenia zakonnikom przez biskupa krakowskiego Mateusza dziesięciny z tej wsi, nadanej przez jego poprzedników. W tym celu przywołajmy tekst dokumentu: „Hec autem sunt nomina villarum, quas comites Polonici eidem contulerunt ecclesie. Comes Petrus fundator ecclesie Virbeno, Odram, Crescenicam dedit et Olauam. In montibus Pachozlaus villam dedit et molendinum in Dobra, Vlostnissa comitissa dedit aliam. Sandiuoius Sveccino, Jordanus aliam, Cristinus iuxta Legnicham alteram. Diui Veyuovo, Vitozlaus in Zaseph, Andreas Laurencit, Rathmirus Thatosouo, Bronisius Gorech, Sulislauus Pulsnicam et (Crayec) Zozauiam”⁶⁴. Rzuca się w oczy, że mamy tu do czynienia z wewnątrznie jednorodną i uporządkowaną grupą nadań możnowładczych, postępujących od zapisów najważniejszych postaci, czyli Piotra Włostowica i jego małżonki, przez kolejnych, niekiedy skądinąd nieznanych donatorów. Nadania poprzedzone zostały w dokumencie donacjami samego wystawcy — Bolesława Kędzierzawego, który przekazał klasztorowi na wieczystą własność „cappellam [—] sancti Martini infra civitatem Wratizlay sitam et cappelam sancti Benedicti in Legnice cum villis et redditibus et forum in festo supradicti martyris [sc. Vincentii] pro octo dies institutum et thabernam in fine pontis prescripte civitatis positam forum quoque de Costinlot”, oraz confirmacją przez wystawcę nadań jego starszego brata — Władysława II, który darował klasztorowi „thabernam in Polsnica, cum villis Grabisin et Socolnice et Chenese, Sobocisce [—] pro dimidia Trebnicha”. Nie widać podstaw, aby kwestionować autentyczność wszystkich tych nadań (łącznie z Wawrzeńczycami). Nawet gdyby dyplom Kędzierzawego nigdy nie istniał jako zwarta jednostka dyplomatyczna, a do jego zredagowania *ex post* posłużyłyby zapiski np. z domniemanej klasztornej „Liber traditionum”, zapiski te musiałyby odzwierciedlać rzeczywisty stan rzeczy⁶⁵. Fakt posiadania przez

najpełniej L. Schulte OFM, *Die angebliche Stiftungsurkunde für das St. Vincenzkloster auf dem Elbing*, ZVGS, t. XXXVII, 1903, s. 286–309, idem, *Die angebliche Urkunde des Herzogs Boleslavs IV. vom Jahre 1149. Eine Abwehr*, ZVGS, t. XLVIII, 1914, s. 332–364 (jego zdaniem mamy do czynienia z notorycznym falsyfikatem zredagowanym w całości dopiero w XIV w. na podstawie domniemanej *Libri traditionum monasterii s. Vincentii* na potrzeby wykazania pierwszeństwa chronologicznego klasztoru na Ołbinie względem klasztoru NMP na Piasku).

⁶⁴ Vide CDS, t. I, nr 25, s. 63–66 (dalej cytuję na podstawie tego wydania).

⁶⁵ Utwierdza nas w tym przekonaniu połączone świadectwo trzech pozostałych dokumentów oznaczonych przez nas b), c) oraz d), w których zawsze występuje wiadomość o posiadaniu przez klasztor na Ołbinie wsi Wawrzeńczyce, vide odpowiednio CDS, t. I, nr 70 (bulla z 1193 r.), s. 168 („Andreas [dedit] Laurentij [...]”; ibidem, nr 87 (bulla z 1201 r.), s. 208–209 („Villas Sobotisse, Virben [...], Kenese et Laurenticij cum decimis et omnibus earum appenditiis [...]”; Schl. UB, t. I, nr 100 (dokumenty Gerarda opata i biskupa Pełki), s. 72 („Ego Gerardus abbas [...] dedi domino episcopo

klasztor na Ołbinie praw do Wawrzeńczyc nie może zatem podlegać wątpliwości⁶⁶. Ze zgoła odmienną sytuacją mamy natomiast do czynienia w przypadku drugiej kwestii — dziesięciny pobieranej z tej wsi. Pozornie wydaje się, że w rozwikłaniu tej zagadki również możemy posiłkować się zapisem z dokumentu Bolesława Kędzierzawego, gdzie czytamy: „Johannes Wratislaviensis episcopus omnium villarum istarum et decimas usibus ecclesie supradicte incommunabiliter ampliavit et Matheus episcopus decimam in Laurencit, quam antecessores sui donaverunt, sub anathemate confirmavit [podkr. własne — M.K.]”⁶⁷. Nie zaprowadzi nas to jednak daleko, z zachowanego w oryginalnym dokumencie Reginalda wynika bowiem niedwuznacznie, że opat Kalikst „suo eas [sc. decimas] iuri nec aliqua ratione aliquo vel testibus vindicare posset”⁶⁸. Jest nie do pomyślenia, aby legat wydał tak jednoznaczny wyrok, gdyby klasztor na Ołbinie istotnie posiadał dokument Kędzierzawego, w którym widniałby powyższy zapis (dający opatom prawo do pobierania choćby jakiejś części dochodów dziesięcinnych z Wawrzeńczyc)⁶⁹. Z tego też względu Górka słusznie uznał

Cracouiensi Fulconi villam nomine Laurencit in Cracouiensi episcopatu sitam cum omnibus eidem ville pertinentibus, foro videlicet et taberna et omnibus attinentibus”).

⁶⁶ Przyznał to jednoznacznie nawet zwolennik poglądu o nie do końca autentycznym charakterze dyplomu Bolesława Kędzierzawego, vide O. Górka, *Przyczynki*, s. 400–401 (całość wywodu w tej sprawie s. 400–406). O osobie donatora (komesa Andrzeja) brak jakiegokolwiek pewnej wskazówki. Próbowali identyfikować go: J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. III A, s. 86 (przypis 387); M.L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie — genealogia — rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 32, 116; A. Tarناس–Tomczyk, *Ród Wierzbnow do końca XIV wieku. Genealogia i rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 25–27; D. Karzewski, *Związki genealogiczne fundatorów dwunastowiecznych prywatnych fundacji klasztornych*, [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wróniszewski, Toruń 1996, s. 266–267. Nie potrzeba dodawać, że propozycji tych nie sposób ani potwierdzić, ani obalić.

⁶⁷ Dodajmy, że dla ostatniego wydawcy tego dyplomu, H. Appelta (Schl. UB, t. I, nr 19, s. 14), passus ten pełnił wręcz rolę jednego z weryfikatorów autentycznego charakteru całości dokumentu, czemu dał wyraz w słowach: „Das Fehlen der Sigelankündigung, die Begalubigung durch das Anathem und der primitive stilistische Aufbau entsprechen durchaus dem Urkundenwesen der Mitte des 12. Jahrhunderts”. Sąd ten wygłosił głównie przeciwko obrońcom tezy o sfalszowaniu bądź podfałszowaniu dokumentu Kędzierzawego, z których imiennie wymienia zwłaszcza O. Górkę, *Przyczynki*, s. 391–412, a zwłaszcza s. 400–406. Pod tę Appelta można byłoby się z pełnym przekonaniem podpisać, gdyby zmodyfikować w niej argument o użyciu konfirmacji pod anatemą, o czym niżej.

⁶⁸ Vide aneks do niniejszej rozprawy.

⁶⁹ Dokładna lektura zapisów dokumentów Bolesława Kędzierzawego i legata Reginalda pozwala zauważyć istniejący między nimi dysonans natury semajologicznej. Otóż o ile w drugim mówi się konsekwentnie o „dziesięcinach” (*decimas*), o tyle w pierwszym o „dziesięcinie” (*decima*). Apriorycznie dopuszczalny byłby zatem wniosek, że dochody te były pierwotnie podzielone na dwu odbiorców, a układ ten naruszyło dopiero nieuprawnione targnięcie się opata na całość przychodu. Gdy jednak rozpatrywać tę propozycję krytycznie w kontekście pozostałych tekstów, rychło okazuje się, że jest ona zawodna; pod uwagę należy wziąć natomiast najprostszą możliwość — że forma „decimam”

wyróżniony przez nas fragment za ewidentną interpolację, której czas wciągnięcia do tekstu dokumentu oznaczył na lata ok. 1193–1206⁷⁰. Koronnymi argumentami, jakie uczony ten wysunął w swojej rozprawie, były przede wszystkim następujące okoliczności: bulla papieska z 1193 r. nie podaje, aby klasztor na Ołbinie istotnie miał mieć prawo do dziesięcin(y) z Wawrzeńczyc⁷¹, a zatem interpolację wniesiono po tej dacie; jednobrzmiące dokumenty biskupa Pełki i opata Gerarda z 1206 r. również nie wspominają nic o prawach klasztoru na Ołbinie do tego źródła dochodów, mimo że obiektem wymiany jest właśnie wieś Wawrzeńczyce, co pozwala — zdaniem Górki — na przyjęcie tezy, że w 1206 r. spór został już definitywnie wygaszony. Stanowisko to, zupełnie jasno i przejrzyście wyłożone, zostało jednak niemalże gremialnie podważone (naszym zdaniem niesłusznie) w nowszych ujęciach, wśród których liczbą przytoczonych argumentów i pomysłowością badawczą wyróżnia się krytyka sformułowana przez Stanisława Trawkowskiego. Przedstawiony przezeń wywód bazuje na następujących przesłankach: dyktat dokumentu z 1149 r. pochodzi niewątpliwie od odbiorcy, a zatem mnicha benedyktyńskiego obserwancji hirsauskiej lub kluniackiej, który umyślnie nie poinformował, że książę Bolesław Kędzierzawy zatwierdził klasztorowi posiadanie przezeń dochodów dziesięcinnych z Wawrzeńczyc, gdyż taka confirmacja leżała — w świetle wyznawanych przez niego reguł i zasad prawnych — wyłącznie w gestii strony kościelnej (biskupa krakowskiego Mateusza); w związku z tym legat — przyzwyczajony do innych reguł kancelaryjnych sporządzania dokumentów — odrzucił to zatwierdzenie, wobec czego po ukończeniu przewodu sądowego przygotowano sprawnie czystopis dyplomu Reginalda, którego wszakże nie uwierzytniono pieczęcią, klasztor dostarczył bowiem nowe dowody na rzecz słuszności swoich racji. Prawa opackie do spornej(y) dziesięciny (dziesięcin) zostały także potwierdzone ogólną formułą confirmacyjną w bulli Celestyna III z 1193 r. oraz *expressis verbis* w bulli Innocentego III z 1201 r., a w klasztorze ołbińskim utrzymała się tradycja, że obustronna wymiana posiadłości i dochodów opata Gerarda z biskupem Pełką obejmowała również prawa do dziesięcin pobieranych z Wawrzeńczyc⁷².

oraz dostosowana do niej gramatycznie: „quam” w dokumencie z 1149 r. mogą być wynikiem błędu kopisty.

⁷⁰ Vide O. Górka, *Przyczynki*, s. 392, 398, 404–406, 412, w przeciwieństwie do L. Schultego, *Die angebliche Urkunde*, s. 347–348, który uznawał — mimo wszystkich wątpliwości — autentyczność tego passusu.

⁷¹ Cf. CDS, t. I, nr 70, s. 166–168 (gdzie niemalże identyczna lista donatorów–możnowładców i ich nadań jak w dokumencie Bolesława Kędzierzawego, ale co znamienne brak zdania o nadaniu dziesięcin przez biskupa Jana i zatwierdzeniu dziesięciny z Wawrzeńczyc przez Mateusza). Drobiazgowie śledztwo w sprawie źródeł pisanych, które posłużyły do zredagowania bulli z 1193 r., wykraczałoby już poza ramy niniejszej rozprawy.

⁷² Vide przede wszystkim S. Trawkowski, *Młyny wodne*, s. 73–74 (przypisy 70–72), na którego wprost powołuje się A. Żurek, *Wrocławska kaplica*, s. 42 (przypis 25). Z wcześniejszych i późniejszych głosów kwestionujących tezę Górki w sprawie Wawrzeńczyc trudno często wydobyć dojrz-

Trudno oprzeć się wrażeniu, że za pomocą takiego szkieletu argumentacyjnego wątpliwości wyrażonych przez Górkę tak łatwo się nie pozbędziemy. Idąc bowiem nawet na najdalej idące ustępstwa wobec rzeczywistości istniejących i niekwestionowanych różnic w praktykach kancelaryjnych sporządzania dyplomów i indywidualnej wrażliwości dyktatorów, nie można zbyć nimi jednoznacznego świadectwa, że przed sądem legackim uwzględniono możliwie najszerszy wachlarz obustronnych racji, z uwzględnieniem zeznań świadków („[Calixtus abbas] suo eas iuri nec aliqua ratione vel testibus vindicare posset”)⁷³. Należy też zapytać, jakich innych dowodów mógł dostarczyć opat Kalikst, aby *de facto* anulowano wyrok legata, skoro ani świadectwo dokumentu, ani zeznania świadków, którzy mogliby dobrze pamiętać wydarzenia sprzed najdalej 30–35 lat, nie mogły być

łą krytykę analityczną, cf. przede wszystkim K. Małeczyński [uwagi wydawcy], [w:] CDS, t. I, nr 25, s. 66 (przypis 45 — tutaj gołosłowna uwaga: „Nieuzasadnionym [...] jest zdanie Górki O. [...], że mamy tu do czynienia z interpolacją”) oraz H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 273 (dopuszczał on prawdopodobieństwo innych, drobniejszych interpolacji). Całkowicie pominął zastrzeżenia Górki A. Moepert, *Die ältesten Urkunden*, s. 15–20, zwłaszcza s. 19–20, zadowolając się zapewnieniem L. Schulte’go, *Die angebliche Urkunde*, s. 347–348, że *passus* o nadaniu dziesięciny z Wawrzeńcyc jest autentyczny. Konkretną krytykę tych ustaleń nie przedstawił również L. Santifaller, *Über die Urkunde*, s. 14–33, a nierozstrzygniętą sprawę pozostawił H. Appel [uwagi wydawcy], [w:] Schl. UB, t. I, nr 19 (s. 14–15: „Allein die Tatsache, dass diese Zehnten sehr bald Gegenstand eines Rechtsstreites zwischen dem Stift und dem Bistum Krakau wurden [...], ist noch kein Beweis für Verunechtung [der ganzen Urkunde aus dem Jahre 1149 — M.K.]”). Swoją krytykę zawiesiła też ostatecznie Z. Kozłowska-Budkowa, [rec.] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, s. 235, konkludując: „sprawa dziesięciny z Wawrzeńcyc, głównego powodu zarzutów przeciw temu ostatniemu [dokumentowi z 1149 r.], nie jest jeszcze jasna. Legat Reinald w Jeżowie przysądził tę dziesięcinę biskupowi krakowskiemu (nr 50). Późniejsze dokumenty z lat 1193, 1201 i 1206 wymieniają Wawrzeńcycy jako własność klasztoru (ostatnie nawet z przynależnościami w postaci targu i karczmy), ale bez wzmianki o dziesięcinie, której nie pomijają, mówiąc o innych posiadłościach klasztoru. Stąd wniosek, że klasztor musiał wyrzec się tej dziesięciny i jeżeli podrobił tytuł prawny w postaci wzmianki o nadaniu biskupa Mateusza, utwierdzonym jego klątwą, wzmianki wstawionej w akt książęcy z r. 1149, to chyba w czasie procesu po śmierci wystawcy (Bolesława Kędzierzawego), a przed synodem w Jeżowie, a przed r. 1185”. Drobniejsze, przygodne wypowiedzi autorów z konieczności pomijam.

⁷³ Zastosowanie w dokumencie legata takiej formuły ukazuje, że w Jeżowie odbywał się dosłownie rozumiany sąd z drobiazgową i staranną weryfikacją racji obydwu stron. Gdyby więc mnisi z opactwa ołbińskiego dzierżyli w ręku dokument Bolesława Kędzierzawego wraz z widniejącym w nim dziś *passusem* o konfirmacji biskupa Mateusza (lub mogli dostarczyć go do Jeżowa za pośrednictwem posłańców), to wobec takiego świadectwa nie dałoby się przejść obojętnie, a jego autentyczność mogłoby — wobec wątpliwości legata — podnieść każdy świadek rekrutujący się z polskiej świeckiej elity politycznej czy hierarchii kościelnej, zorientowanych znakomicie w prawidłach redagowania polskich dokumentów tej doby. Nie wydaje się też, aby Reinald zdecydował się rozstrzygnąć tę kwestię przedwcześnie, nie zapoznając się z całością pisemnej podstawy ołbińskich roszczeń, a reprezentanci klasztoru z opatem na czele powołaliby się z pewnością na ten dokument i po niego posłali, jeżeli nie przywieźli go od razu na synod, gdzie opat Kalikst wystąpił jako powód.

wystarczające? Jednoznaczna nie wydaje się również kwestia późniejszego stanu prawnego w zajmującej nas sprawie, bulla Celestyna III (1193) informuje bowiem wprawdzie bardzo ogólnie o zatwierdzeniu wszystkich dochodów opactwa (w tym dziesięcin) *en bloc*⁷⁴, ale *expressis verbis* dowiadujemy się o tym dopiero z bulli Innocentego III (1201). Obydwa dokumenty zostały zredagowane w Rzymie na podstawie nadesłanych ze Śląska materiałów, których z oczywistych względów nikt nie mógł na miejscu za każdym razem weryfikować, zatem z faktu wyszczególnienia dziesięcin z Wawrzeńczyc w 1201 r. nie wynika jeszcze prosty wniosek, że istotnie należały one — zgodnie z prawem — do klasztoru⁷⁵.

Nic na ten temat nie wiedzą również jednobrzmiące dokumenty biskupa krakowskiego Pełki i opata norbertanów wrocławskich Gerarda z 1206 r., w których było i miejsce, i sposobność, by wspomnieć, co rzeczywiście przekazywały sobie strony. Nic nowego pod tym względem nie wnoszą także przywołane przez Trawkowskiego i stosunkowo późne „Dzieje opatów klasztoru św. Wincentego” Mikołaja Libentala, z których wynika, że opat norbertanów zrzekł się wówczas również należnych mu dochodów dziesięcinnych z Wawrzeńczyc; zapisy te znamionuje rażąca sprzeczność z dyspozycjami oryginalnych dokumentów⁷⁶. Nie

⁷⁴ Vide CDS, t. I, nr 70, s. 166, 169–170: „Preterea quascumque possessiones, quecumque bona eadem ecclesia in presentiarum iuste et canonice possidet, aut in futurum concessione pontificum, largitione regum vel principum, oblatione fidelium seu aliis iustis modis prestante domino poterit adipisci, firma vobis vestrisque successoribus et illibata permaneant. In quibus hec propriis duximus exprimenda vocabulis. [Tu następuje dokładne wyliczenie dóbr klasztornych wykazujące ogromne podobieństwo do analogicznego wyliczenia z 1149 r., pomnożone o nowe nadania, zredagowane najpewniej w petycji do Stolicy Apostolskiej na podstawie zapisek z klasztornej „Libri traditionum”, a następnie:] Sane laborum vestrorum, que propriis manibus aut sumptibus, colitis sive de nutrimentis animalium vestrorum. Nullus a vobis decimas exigere vel extorquere presumat [...] Ad hec inhihemus, ne cui episcopo vel alii plus a vobis pro vestris decimis petere et recipere liceat, quam fuerit a predecessoribus eorum usque ad hec tempora requisitum [...] Decimas preterea et possessiones ad ius ecclesiarum vestrarum spectantes, que a laicis detinentur, redimendi et legitime liberandi de manibus eorum et ad ecclesias, ad quas pertinent, revocandi libera sit vobis de auctoritate nostra facultas”.

⁷⁵ Vide CDS, t. I, nr 87, s. 206–208: „Eapropter dilecti in domino filii [...] personas vestras et monasterium cum omnibus bonis, que in presentiarum rationabiliter possidet, aut in futurum iustis modis prestante domino poterit adipisci, sub beati Petri et nostre protectione suscipimus. Specialiter autem sancti Martinj in Vratizlau [...] Villas: Sobotisse, Virben, [...] Polisnice, Zuetez, Reptones, Veyow, Zuetniki, Kenese et Laurenticij cum decimis et omnibus earum appenditiis [podkr. własne — M.K.]”. Passus ten można rozumieć dwojako — albo słowa „cum decimis et omnibus earum appenditiis” odnoszą się tylko do Wawrzeńczyc, a poprzednie wsie wymieniono na zasadzie prawa własności posiadanego do nich przez klasztor, albo zakonnicy posiadali prawo do poboru dziesięciny i innych świadczeń z każdej z wymienionych wsi. Skłaniamy się ku drugiej tezie.

⁷⁶ Vide Schl. UB, t. I, nr 100, s. 71–72. Wystarczy przywołać jedną wersję: „Ego Gerardus abbas ecclesie sancti Uincentii notum facio omnibus [...], quia consilio et consensu fratrum ecclesie sancti Uincentii dedi domino episcopo Cracouiensi Fulconi villam nomine Laurencic in Cracouiensi episcopatu sitam cum omnibus eidem ville pertinentibus, foro videlicet et taberna et omnibus attinentibus eidem episcopo et suis succes-

widzimy zatem powodu, by odstąpić od zarzuconej obecnie w historiografii propozycji Górki, który słowa: „et Matheus episcopus decimam in Laurencit, quam antecessores sui donaverunt, sub anathemate confirmavit” uznał za fragment ewidentnie interpolowany w dokumencie Bolesława Kędzierzawego. Jest to także — w naszej opinii — jedyna większa interpolacja w tym dyplomie; wszystkie pozostałe zapisy zasługują na wiarę, uznanie i krytyczne wykorzystanie⁷⁷.

Drobnego retuszu wymaga jedynie termin wniesienia owej interpolacji, datę skłonni byłibyśmy raczej umiejscawiać w przedziale między 1193 a 1201 r., a nie w latach 1193–1206, ponieważ wzmianka o dziesięcinach z Wawrzeńczyc pojawia się *expressis verbis* już w 1201 r., a bulla z roku 1193 nie dostarcza rozstrzygającego dowodu, czy istotnie już wówczas opactwo zgłaszało swoje do nich roszczenia. Tego ośmioletniego przedziału nie jesteśmy już w stanie zawęzić, choć biorąc pod uwagę stosowny czas na formalności związane z uzyskaniem bulli Innocentego III w Kurii rzymskiej, wydaje się, że wykaz posiadłości, które przedłożono do zatwierdzenia, był już gotów w 1200 r. Asumpt do podfałszowania dyplomu Bolesława Kędzierzawego stanowiła najpewniej lista świadków, którą otwierają właśnie Jan (biskup wrocławski) i Mateusz (biskup krakowski). Bliskie kontakty tego ostatniego z benedyktynami na Ołbinie, które potwierdza również wpis komemoracyjny jego osoby do Nekrologu klasztoru na Ołbinie pod precyzyjną datą 18 października⁷⁸, sugerują, że rzeczywiście mógł on być obecny we Wrocławiu, gdy ówczesny *princeps* wystawiał dokument dla opactwa. Z całą pewnością nie konfirmował jednak wówczas darowizny dokonanej przez poprzedników, których imiona — co znamienne — nie pojawiają się w Nekrologu. Fałszerstwo to daje się wychwycić głównie dzięki dokumentowi legata Reginalda, którego znaczenie jest na tym polu nie do przecenienia.

soribus pleno iure in perpetuum possidendam pro villa Campino... [podkr. własne — M.K.]”. Jeżeli znaleziono miejsce na wymienienie karczmy i targu jako przynależności Wawrzeńczyc, o których nie wiadomo, by kiedykolwiek były przedmiotem sporów, to o ilez bardziej należało wpisać w tym miejscu dziesięcinę(y) z teje wsi, gdyby istotnie i ona(e) była(y) przedmiotem transakcji. Cf. na tym tle *Gesta abbatum monasterii s. Vincentii (Nikolai Liebental gesta abbatum monasterii s. Vincentii)*, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, wyd. G. Stenzel, t. II, Breslau 1839, s. 136: „Eciam sub hujus tempore anno Domini MCCVI. Fulco, episcopus Cracoviensis, dedit villam Campyn alias Zaspı cum decimis pro villa Laurencii cum decimis in districtu Cracoviensi”.

⁷⁷ Korzystając ze sposobności, prostuję błąd, który zakradł się do mojego artykułu recenzyjnego *O ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego w kontrowersyjnym oświeceniu. W związku z pracą Jacka Osipińskiego, Statut Bolesława Krzywoustego, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2014, ss. 271+5 tablic, CzP.–H., t. LXVII, 2015, z. 2, s. 266, gdzie określiłem ów dokument jako „podrobiony”. Zgodnie z zamysłem, przeoczonym w autorskiej korekcie, co ze skrucłą wyznaję, miało widnieć tu słowo: „podfałszowany”.*

⁷⁸ Vide *Liber mortuorum*, s. 78 (przypis 706), s. 140 (podobizna fotograficzna).

VI. KONKLUZJE

W wyniku przeprowadzonej powyżej analizy podstawy źródłowej oraz dopełniającej ją literatury przedmiotu dochodzimy do następujących wniosków:

1. Przechowywany w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej dokument legata papieskiego, który 13 stycznia niewiadomego roku przybył do Polski za pontyfikatu biskupa krakowskiego Gedki i rozstrzygnął na synodzie w Jeżowie spór o prawo do pobierania dziesięcin ze wsi Wawrzeńczyce na rzecz tego hierarchy w jego sporze z opatem benedyktyńskiego klasztoru na wrocławskim Ołbinie Kalikstem, zachował się nie tylko, jak dotąd uważano, w postaci mocno nieczytelnego oryginału i kopii w kopiariuszu „Liber antiquus” z ok. 1445 r., lecz także kopii siedemnastowiecznej w kopiarszu znanym pod nazwą „Liber archivi”, spisany za pontyfikatu Andrzeja Trzebieckiego.
2. Kopia siedemnastowieczna niezaprzeczalnie została sporządzona wyłącznie na podstawie swojej piętnastowiecznej poprzedniczki z pominięciem oryginału, co może wskazywać, że mógł on już wówczas być w pewnym stopniu nieczytelny (o ile wcześniej nie zaginął).
3. Problem datacji dokumentu pozostaje nierozwiązany — jakiegokolwiek próby jej dookreślenia są całkowicie nieprzekonujące. Wyznacznikiem są w tej kwestii tylko lata pontyfikatu biskupa krakowskiego Gedki (19 czerwca 1166 — 19/20 września 1185).
4. Imię legata zostało zapisane w oryginale nie tak jak dotąd najczęściej przyjmowano, czyli w formie „Reinaldus”, lecz „Reginaldus”, na co wskazuje autopsja dokumentu z użyciem lampy UV. Z obszernego materiału źródłowego z krajów chrześcijańskiego świata drugiej połowy XII w. udało się nam wyłowić tylko dwie niewymieniane dotąd w tym kontekście postaci, które moglibyśmy zidentyfikować z legatem Reginaldem. Chodzi mianowicie o: a) Rainalda subdiakona w Kurii rzymskiej, który z polecenia Lucjusza III rozpatrywał kwestię praw biskupów Veroli do zamków w Monte San Giovanni i Strangolagalli oraz do świątyni św. Mikołaja w Civitella — wzmiankuje go zachowany w oryginale dokument papieski z 23 maja [1184]; b) Rainalda biskupa Jesi (przynajmniej od 1179 r.), który — jak zaświadcza pod rokiem 1185 współczesny wydarzeniom notariusz klasztoru św. Elpidiusza w Fermo, Melchior — miał zbadać okoliczności sporu o kościoły, domostwa i część portu w Castro, toczącego się między Berardem opatem klasztoru św. Apolinarego in Classe a biskupem diecezji Fermo — Prezbiterem. Z obu tych kandydatur więcej przesłanek stoi za pierwszą, jest to bowiem osoba z bezpośredniego otoczenia papieskiego (subdiakon), wysłana z misją wprost z Rzymu, która z całą pewnością nie otrzymała sakry biskupiej przynajmniej do 1184 r.
5. Całkowitemu podważeniu uległ natomiast domysł Olgierda Górki, że legatem w Polsce mógłby być inny subdiakon papieski o inicjałe R., opisany w „Liber pontificalis” pod rokiem 1177 jako poseł papieski (*nuntius*) na terenie obecnych

Włoch. W świetle badań Jeana-Yves'a Mariotte'a (1972, 1975) był nim najpewniej Roger z Vico Pisano, późniejszy biskup Lozanny (1178–1212). Ów subdiakon R. na pewno nie jest też tożsamy z subdiakonem Rolandem, biskupem-elektym diecezji Dol-de-Bretagne, który w 1182 r. wysłany został do Szkocji jako legat Lucjusza III, co wynika dobitnie z połączonych świadectw opata z Mont-Saint-Michel Roberta Torigni, Rogera z Hoveden, Benedykta (opata z Peterborough) i kardynała Bosona w „Liber pontificalis”.

6. Dokument legata Reginalda, sam w sobie niezwykle lapidarny, nie daje żadnych podstaw do snucia rozważań nad okolicznościami zawiązania sporu o dziesięciny z Wawrzeńczyc. W połączeniu z przekazem innych źródeł dokumentowych związanych z klasztorem św. Wincentego na Ołbinie można jednak zrekonstruować najistotniejsze etapy tego zatargu, na co zbyt słabo, zbyt rzadko lub zgoła mylnie zwracano uwagę w dotychczasowej debacie. W wyniku przeprowadzonego rozbioru krytycznego tych dyplomów jasne się staje, że klasztor benedyktynów na Ołbinie dysponował od 1149 r. tylko prawem własności wsi Wawrzeńczyce (nadanej przez niejakiego komesa Andrzeja), ale nie dziesięciną (dziesięcinami) pobieraną (pobieranymi) z tej wsi, na co dokument legata wskazuje zupełnie jasno. Jeszcze w bulli protekcyjnej Celestyna III z 1193 r. dla klasztoru na Ołbinie (świeżo przejętego przez norbertanów) nie znajdujemy żadnej wyraźnej wskazówki, że dziesięcina(y) ta(e) miała(y) przynależeć klasztorowi, mimo że bulla została zredagowana na podstawie bardzo skrupulatnego wyliczenia wszystkich ówczesnych posiadłości i źródeł dochodów. Prawa do spornej(ych) dziesięciny (dziesięcin) zostały wymienione dopiero w kolejnej bulli — Innocentego III z 1201 r., ale norbertanie — ustami swego opata Gerarda — nic o nich nie wspominali, zrzekając się własności Wawrzeńczyc na rzecz biskupów krakowskich w 1206 r. w zamian za wieś Kępin z przypisancami, 20 grzywien srebra i dziesięcinę z Woźnik. Późniejsze zapiski klasztorne, dopowiadające fakty, których nie znajdujemy w podstawie dokumentowej, nie zasługują w tym przypadku na wiarę. Passus o nadaniu dziesięciny wawrzeńczyckiej benedyktynom przez poprzedników biskupa krakowskiego Mateusza i zatwierdzeniu przez niego tej darowizny pod anatemą, znajdujący się w dokumencie Bolesława Kędzierzawego z 22 czerwca 1149, okazał się natomiast późniejszą interpolacją wniesioną najpewniej między 1193 a 1201 r.
7. Nie widząc innych świadectw i poszlak źródłowych, które mogłyby okazać się pomocne w naświetleniu losów legacji Reginalda do Polski, zamykamy dyskusję nad wystawionym przezeń dokumentem nową edycją krytyczną, która jako pierwsza opiera się zarówno na odczycie oryginału, jak i całej zachowanej podstawie rękopiśmiennej.

ANEKS*

Jeżów, 13 stycznia (1167–1185)

Reginald, legat Stolicy Apostolskiej, rozstrzyga na synodzie w Jeżowie w obecności polskiej hierarchii kościelnej i elity politycznej spór o prawo do pobierania dziesięcin ze wsi Wawrzeńczyce, który rozgorzał pomiędzy Gedką biskupem krakowskim a Kalikstem (Chwaliszem) opatem benedyktyńskiego klasztoru św. Wincentego na Ołbinie we Wrocławiu, przyznając sporne dziesięciny biskupowi krakowskiemu, który jednak w geście szczodrości darował je dożywotnio na prośbę legata niemającemu do nich tytułów prawnych opatowi. Po jego śmierci mają one jednak — zgodnie z wyrokiem — należeć do biskupów krakowskich.

Or.: *Kraków, Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej [dalej cyt.: AKKK], Dokumenty pergaminowe, sygn. D. Perg. 2. Niewielki dokument pergaminowy (tzw. odmiany niemieckiej) o wymiarach: 175 mm (szerokość) × 83 mm (wysokość) z pliką wysokości 12 mm. Pergamin dość cienki, dobrze zachowany, widoczne niewielkie ubytki oraz naddarcia brzegu w prawej części karty; poplamiony w kilku miejscach bliżej nierozpoznaną substancją chemiczną (nie reagentem, bowiem pismo w zaplamionych miejscach jest dobrze widoczne). Pieczęci brak, pozostały jedynie cztery niewielkie nacięcia w plice (każde o długości 5 mm i szerokości 1 mm) o rozszerzających się delikatnie szerokościach przy górnych i dolnych końcach, przez które mógł przechodzić cienki sznur (konopny lub lniany), na którym mogła wisieć raczej drobna pieczęć (z racji wymiarów nacięć użycie paska pergaminowego jest niemożliwe). Pismo z drugiej połowy XII w., wskazujące na pochodzenie dokumentu od odbiorcy, staranne, z widoczną przewagą cech stylu kodeksowego nad dokumentowym, bez elementów zdobniczych (brak inicjałów oraz*

* Niniejszą edycję oparto na wskazaniach *Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych*, oprac. Komisja Historyczna Polskiej Akademii Umiejętności przy współudziale Towarzystw Naukowych we Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, Kraków 1925. Skróty stosowane w edycji są tłumaczone na bieżąco w obrębie tekstu. Podstawą wydania uczyniono oryginał, natomiast w kilku miejscach niemożliwych do odczytu nawet przy użyciu lampy UV posiłkowano się kopią 1 (fragmenty te ujmujemy zawsze w nawiasy kwadratowe). Dla przejrzystości edycji przyjęto też następujące oznaczenia: ^{a--a} oznacza litery, słowa lub dłuższe frazy widoczne w Or. gołym okiem lub za pomocą szkła powiększającego, natomiast ^{b--b} — analogiczne litery, słowa lub dłuższe frazy widoczne tylko pod lampą UV. W jednym miejscu wprowadzamy też nawias ostrokątny <...> na oznaczenie wyrazu, którego brak tak w Or., jak i obydwu kopiach, choć pisarz Or. ewidentnie pozostawił miejsce właśnie na wyraz „meo”, który narzuca się z kontekstu całkiem jasno. W miejscach niewidocznych w Or. przyjęto też, jako najbardziej odpowiadającą dwunastowiecznym regułom, pisownię z *e caudata* (kop. 1 oddaje ten dźwięk przez „e”, a kop. 2 przez dyftong). W kop. 2 dominuje pisownia klasycyzująca, czego osobno dla każdego wyrazu nie sygnalizujemy (wyjątek stanowią nazwy własne).

wydłużonego kształtu liter w inwokacji), dość regularne, z tendencją do zachowywania stałej szerokości liter i ich osobnego stawiania w bardzo niewielkich odstępach wewnątrz wyrazów, z wertykalnie wydłużonymi laskami liter wysokich (szczególnie w przypadku „s” i „f” zakończonymi z reguły prosto u dołu, a zagiętymi w prawą stronę u góry), rozciągnięte na praktycznie całą szerokość pergaminu (z minimalnymi marginesami po lewej i prawej stronie oraz z relatywnie większym dolnym marginesem), wyblakłe, w zdecydowanej większości miejsc już nieczytelne (wersy 1 oraz 2 czytelne tylko w środkowej części, w wersach 3–5 zupełnie nieczytelna prawa strona, najlepiej zachowane wersy 6–9), zdaniem E. Ottenhala (*Mitteilungen des österreichischen Instituts für Geschichtsforschung*, t. XXXVIII, 1920, s. 336) wykazujące podobieństwo do pisma notycji o zamianie dwu wsi leżących pod Sandomierzem na dwie wsie i las książęcy, dokonanej między biskupem Gedką a Marią żoną Bolesława Kędzierzawego (AKKK, *Dokumenty pergaminowe*, sygn. D. Perg. 1 oraz podobizna fotograficzna w: *Monumenta Poloniae Paleographica*, wyd. S. Krzyżanowski, fasc. I, Cracoviae 1907 [dalej cyt.: MPPal.], tabl. VIII). Na stronie dorso dokumentu brak śladów jakichkolwiek inwentaryzacji zabytku w dobie staropolskiej.

Kop.: 1) AKKK, *Libri privilegiorum*, sygn. LP 2, tzw. kopiariusz „*Liber antiquus*”, fol. 74v. (kopia piętnastowieczna — wg Or.); 2) AKKK, *Libri privilegiorum*, sygn. LP 5/9, tzw. kopiariusz „*Liber archivi*”, fol. 20v, nr VI (kopia siedemnastowieczna — wg kopii 1).

Podob.: 1) Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej, ed. F. Piekosiński [dalej cyt.: KDKK], cz. I, Kraków 1874, tabl. IV; 2) MPPal., tabl. XI. Obydwie podobizny przedstawiają Or.

Ed.: 1) ks. M. Gładyszewicz, *Żywot błogosławionego Prandoty z Białaczowa — biskupa krakowskiego*, Kraków 1845, s. 198–199 (cz. III: Dowody z oryginalnych dyplomatów i z innych akt Kapituły katedralnej krakowskiej wypisane, nr 2) — wg kop. 1; 2) KDKK, cz. I, nr 2, s. 4–6 (zdaniem wydawcy wg Or., z licznymi odwołaniami do do kop. 1); 3) L. Schulte OFM, *Die angebliche Urkunde des Herzogs Bolesław IV.*, „*Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens*” [dalej: ZVGS], vol. XLVIII, 1914, s. 349 (wg ed. 2); 4) *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, ed. J.K. Kochanowski, t. I, Warszawa 1919, nr 91, s. 94–95 (wg ed. 2); 5) *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, ed. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956, nr 50, s. 121–123; 6) *Schlesisches Urkundenbuch*, bearb. von H. Appelt, Bd. I, Wien-Köln-Graz 1963, nr 52, s. 31 (w przypadku ed. 5 oraz 6 brak wyraźnego wskazania ze strony wydawców, co było podstawą edycji).

Reg.: 1) *Regesten zur schlesischen Geschichte namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, hrsg. von C. Grünhagen, Teil I: Bis zum Jahre 1250, Breslau 1868, nr 44, s. 34; 2) S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, wyd. 3,

Kraków 2009 [pierwodruk 1881], nr 31, s. 451; 3) Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1: *Do schyłku wieku XII*, wyd. 2, Kraków 2006 [pierwodruk 1937], nr 107, s. 168–169; 4) S. Weiss, *Die Urkunden der päpstlichen Legaten von Leo IX. bis Coelestin III. (1049–1198)*, *Beihefte zu J.F. Böhmers, Regesta Imperii, Bd. 13*, Köln 1995, nr XX.29, s. 281; 5) *Polonia Pontificia sive repertorium privilegiorum et litterarum a Romanis Pontificibus ante annum MCLXXXVIII Poloniae, ecclesiis, monasteriis civitatibus singulisque personis concessorum, conguessit W. Könighaus, Gottingae 2014*, s. 91 (nr 23) oraz s. 123 (nr 2).

Ego Reg[ina][dus^a, A]p(osto)licę Sedis legatus¹, cum in sinodo^b, quę in Yezov^{c,2} in oct(ava) Epiphanię [celebrata] est, [cum episcopis et abbati]bus et ceteris Polonię personis consederem^d et abbas sancti [Vincentii^e Calixtus³ videlicet] alio v(ero) nomine Qualis dictus^f, pro decimis de Laurentic^{g,4} super ep[iscopum] Cracouiensem Gethconem⁵ virum honara[bilem], querimoniam fecisset et suo eas iuri^h nec aliqua r(ati)oneⁱ vel testibus [vindicare posset, a prefato] episcopo non sine precum instantia impetravi, quatinus iam dictus abbas decimas, [de quibus agebatur], sub obtentu gr(ati)ę^j personaliter ad tempus obtineret, personaliter v(ero) dico et ad tempus, [ut ei tantummodo, dum] viveret, et n(on) eccl(es)ię ipsius concessas^k credatur^l. Ne ergo de cetero post decessum eius [a successore ipsius] vel eiusdem ecclesię fratribus contra dominum Cracouiensem vel successorem eius pro sep[editis decimis] querimonia moveri posset, quod me mediante et impetrante terminatum est, [scripto et si]gillo <meo> confirmare decrevi.

^a Kop. 1: *Ego Reinaldus* (obydwa wyrazy z majuskulnej litery). W Or. odczytanym pod lampą UV można dostrzec niewidoczną gołym okiem trzecią literę „g” w imieniu, co wyklucza lekcję Reinaldus. Kop. 2 również podaje Reginaldus, ale jest to zbieżność przypadkowa z Or. (vide. wyżej, pkt. III); ^b Kop. 1 oraz Kop. 2: synodo; ^c Kop. 1: Yezon, Kop. 2: Jezow; ^d Kop. 1 (niepoprawnie): *conscenderem*, Kop. 2 (niepoprawnie): *conscendens*; ^e Kop. 2: Vincentij; ^f Kop. 2 (niepoprawnie): *dictis*; ^g Kop. 1: Laurentic, Kop. 2: Laurencyce; ^h Kop. 1 i 2 (niepoprawnie): *iure*; ⁱ Kop. 1: *rationem aliquam*; Kop. 2: *ratione aliqua*; ^j Kop. 1: *gracie*; ^k Kop. 1 i 2 (niepoprawnie): *concessa*; ^l Kop. 1 oraz Kop. 2 (niepoprawnie): *reddatur*.

¹ Skądinąd nieznaną, brak tytułatury biskupiej ewidentnie sugeruje, że w momencie wystawiania dokumentu nie zaliczał się do grona hierarchów Kościoła; zapewne jeden z duchownych Kurii rzymskiej za pontyfikatu Aleksandra III lub Lucjusza III (subdiakon, prałat?). O próbach jego identyfikacji i naszych w tym zakresie propozycjach cf. wyżej, pkt IV. ² Jeżów — miejscowość w gminie Jeżów (ob. województwo łódzkie, powiat brzeźnicki). Od XII w. siedziba prepozytury benedyktyńskiego klasztoru w Lubiniu — domniemanej fundacji rodu Awdańców (J. Beniak, *Polska elita polityczna XII w.*, cz. IIIA, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński [dalej: SPŚ], t. IV, Warszawa 1990, s. 42–43; T. Kiersnowska, *O pochodzeniu rodu Awdańców*, [w:] SPŚ, t. V, Warszawa 1992, s. 66–67), Bolesława Krzywoustego (Z. Perzanowski, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Studia nad fundacją i rozwojem uposażenia w średniowieczu*, Wrocław 1978, s. 59–61), Bolesława Kędzierzawego lub jego syna Leszka (M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński w śre-*

dniowiecznej Europie i Polsce. *Wybrane problemy*, Wrocław 1998, s. 196–197); cf. *W zestawieniu tabelarycznym W. R o z y n k o w s k i, Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI–XV wiek). Wokół patronatu władcy?*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. D e r w i c h, A. P o b ó g – L e n a r t o w i c z, Wrocław 2005, tabl. 32 (s. 37, 41).³ Kalikst (Chwalisz) — (ostatni?) opat benedyktyńskiego klasztoru św. Wincentego na Olbinie we Wrocławiu (przed przejęciem go przez zakon premonstratensów najpóźniej ok. 1193 r.). *W nekrologu klasztoru św. Wincentego na Olbinie pod dniem 21 września odnajdujemy wpis „Falo abbas obiit”, którego to opata wydawcy Nekrologu identyfikują z Kalikstem, jako że wpis został wniesiony najstarszą, trzynastowieczną ręką, która wpisała do zachowanego do dziś rękopisu także inne niewątpliwie komemoracje z czasów, gdy klasztor należał jeszcze do benedyktynów (vide Liber mortuorum Abbatiae s. Vincentii Wratislaviensis, wyd. K. M a l e c z y Ń s k i, współpraca B. K ü r b i s, R. W a l c z a k, Warszawa 1971 (MPHsn, t. IX, cz. 1), s. 72 oraz przypis 651, s. 137). Podobna zapiska w tzw. Nekrologu czarnowąskim (ed. W Wattenbach) pod dniem 21 września: „Falo et Otto abbates” — ZVGS, vol. I, 1855, s. 228. Identyfikację tę należy ocenić jako najbardziej prawdopodobną, również z punktu widzenia onomastyki. Oczywiście bowiem wydaje się, że opat występujący na synodzie na Jeżowie nosił dwa imiona: jedno łacińskie (Calixt) oraz drugie — ewidentnie słowiańskie (Qualis?). Najpewniej chodzi tu więc o jedno z trzech wywodzących się ze wspólnego pnia etymologicznego imion: Chwalisz — Falisz — Kwalisz; Chwał — Fał — Kwał; Chwałek (Chwałko) — Falek (Fałko) — Kwalek (Kwałko), które występują licznie w średniowiecznym materiale źródłowym w bogactwie form wariantywnych, vide Słownik staropolskich nazw osobowych, red. W. T a s z y c k i, t. I, Wrocław 1965, s. 353–356 (pod takimiż hasłami). Wysuniętą swego czasu przez W. Kętrzyńskiego (MPH, t. V, Lwów 1888, s. 706, przypis a) propozycję, aby w opacie Falonie z Nekrologu olbińskiego próbować dostrzec przełożonego klasztoru cystersów z Wąchocka, urzędującego ok. 1234 r., należy uznać dziś za całkowicie przebrzmiałą.⁴ Wawrzeńczyce — miejscowość w gminie Igołomia–Wawrzeńczyce (ob. województwo małopolskie, powiat krakowski). W 1206 r. opat klasztoru św. Wincentego na wrocławskim Olbinie odstąpił własność tej wsi w zamian za wieś Kępin z 12 przypisańcami, 20 grzywien srebra oraz dziesięcinę z Woźnik, vide wyżej, pkt. V. Zgodnie z informacją Jana Długosza z polecenia biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża powstał tu pierwszy kościół parafialny (Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, rec. D. T u r k o w s k a [et al.], lib. V–VI, s. 229, sub anno 1229); Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus, [ed. L. Ł ę t o w s k i], t. II: Ecclesiae parochiales, Cracoviae 1864, s. 173–175; t. III: Monasteria, Cracoviae 1864, s. 77, 105, 268–269).⁵ Gedko — biskup krakowski od 19 czerwca 1166 do 19/20 września 1185. Szerzej o nim vide R. G r o d e c k i, Gedko, biskup krakowski, [w:] PSB, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 366–367; J. D o b o s z, Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego, Poznań 1995, s. 86–90, 161–172.*

A critical study of Legate Reginald's (Rajnald's) document. A contribution to the Polish diplomacy of the twelfth century

The present study focuses on one of the oldest, preserved in an original form, genuine Polish documents from the second half of the twelfth century — the so-called diploma of Papal Legate Reginald (Rajnald). Although the document has been known in the literature on the subject for over one hundred and fifty years (both in the form of its much illegible original, and of its fifteenth-century copy), for some time now it has not been a subject of thorough studies of researchers, whose most acute interest in it displayed at the end of the nineteenth and early twentieth century. This essay breaks this tendency and, after some

preliminary remarks and as complete as possible review of the literature, from the oldest to the most recent texts, it attempts to answer three essential questions which either remain unanswered or are given erroneous answers. The questions are as follows: 1) What is the value of the second, made in the seventeenth century, copy of the document, which has not been commented upon and not researched? (remarks on the studies of the source made on the basis of the author's own archival search); 2) Whether the attempts made so far to identify the person of the legate and to establish a correct lection of his name are reliable? And if not, is it possible in the source text of the Christian European country of the second half of the twelfth century to indicate alternative candidates? And 3) What is the role played by Legate Reginald and his importance in historiographic contemplation of a dispute over tithes at the village of Wawrzeńczyce, which the legate sought to resolve when he was in Poland at a synod of bishops in the town of Jeżów under Cracow Bishop Gedko. The reflections close with a new, sixth critical edition of the diploma, based on the reading of the original with the use of state-of-the-arts equipments (ultraviolet lamp) and the whole preserved handwritten text.